# Lotnictwo Polski Ludowej na straży pokoju


DZIŚ: RZEMIEŚLNIK POLSKI

Cena egzemplarza zł 5

WYDANIE A

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Niedziela, 4 czerwca. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 152 (1646)


## IX Kongres Komunistycznej Partii Słowacji



Jak donosiliśmy, w Bratysławie obradował IX kongres Partii Komunistycznej Słowacji. Główny referat wygłosił przewodniczący partii, wicepremier i min. spraw zagr. Wiliam Sziroky. Na zdjęciu: Członkowie młodzieżowych organizacji Pionierów Słowackich witają Kongres.

F-to — Film Polski.

### POSIEDZENIE BIURA STAŁEGO KOMITETU ŚKOP

# Ponad 100 mil. podpisów

## Potężny rozwój kampanii o zakaz bomby atomowej

**LODNYN (PAP) Jak już donosiliśmy, w dniach 31 maja i 1 czerwca odbyło się w Londynie posiedzenie Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. W toku obrad omówiono postępy akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu ŚKOP. Biuro stwierdziło z zadowoleniem, że akcja osiągnęła poważne wyniki i powzięto odpowiednie decyzje co do nowych kroków, jakie należy powziąć w celu rozszerzenia kampanii zbierania podpisów.**

W wyniku obrad Biuro uchwaliło rezolucję, w której czytamy m. in.:

Biuro Stałego Komitetu ŚKOP stwierdza z zadowoleniem potężny rozwój kampanii o zakaz bomby atomowej. W toku tej kampanii zebrano dotychczas ponad 100 milionów podpisów pod apelem sztokholmskim.

Apel sztokholmski jest dla wszystkich ludzi, bez różnicy języka, sytuacji społecznej lub poglądów politycznych i wierzeń religijnych, środkiem czynnego udziału w dziele ocalenia pokoju. Podpisy poszczególnych osób, gdy wyrażają się one w milionowych liczbach, stają się siłą zdolną do zażegnania niebezpieczeństwa wojny.

Biuro Stałego Komitetu wita przedstawicieli różnych wyznań i kościołów, którzy wypowiedzieli się przeciwko broni atomowej. Biuro wita każdą inicjatywę ze strony działaczy politycznych, członków związków zaw., uczonych i innych przedstawicieli inteli-

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Telegram Józefa Stalina do Centr. Rady FDJ

**MOSKWA (PAP) Dzienniki moskiewskie publikują nast. telegram Józefa Stalina do Centr. Rady Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej:**

„Dziękuję za pozdrowienia od młodych niemieckich bojowników o pokój — uczestników ogólno-niemieckiego zlotu młodzieży.

Życzę młodzieży niemieckiej — aktywnemu budowniczemu jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec nowych sukcesów w tej wielkiej sprawie".

(—) Józef Stalin

## 24-godzinna „republika dziecięca"

RZYM (PAP). W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka odbyły się we Włoszech liczne manifestacje z udziałem wielu tysięcy dzieci. W Livorno delegacja dzieci została przyjęta przez miejscową organizację obrońców pokoju. W setkach szkół włoskich dzieci wręczyły nauczycielom do podpisania apel sztokholmski. W Bolonii dzieci należące do Zw. Pionierów założyły w parkach na 24 godziny „republikę dziecięcą". Podobne imprezy odbyły się w Mediolanie i innych miastach. W niedzielę odbędą się dalsze obchody.

## Zlot berliński

Na czoło wydarzeń politycznych ostatniego tygodnia o szerokim zasięgu międzynarodowym wysunął się, obok akcji zbierania podpisów pod Apelem Szfokholmskim, zlot niemieckiej młodzieży demokratycznej w Berlinie. Imponujący przebieg tej wielkiej manifestacji woli walki o pokój i budowę nowych demokratycznych Niemiec, opartych o fundament przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — stanowi poważny cios dla intryg i manewrów imperializmu anglosaskiego. Fakt, że właśnie w pierwszych szeregach niemieckich bojowników pokoju, demokracji i postępu kroczy młodzież — posiada specjalną wymowę. Wskazuje on, że proces odradzania się i przebudowy psychiki narodu niemieckiego znajduje się na właściwej drodze. Usiłowania zachodnich kół wojskowo-kapitalistycznych, zmierzających drogą podsycania nacjonalizmu i rewizjonizmu, do wprzągnięcia Niemiec Zachodnich do rydwanu wojennego USA i użycia młodzieży niemieckiej jako mięsa armatniego, krzyżuje w coraz większym stopniu rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której hasła pokoju i demokracji znajdują z każdym dniem potężniejszy oddźwięk również w zachodnich strefach okupacyjnych.

Represje wobec działaczy demokratycznych, prześladowanie i szykany skierowane przeciw postępowej młodzieży niemieckiej, odnoszą wręcz przeciwny od zamierzonego skutek. Niezwykle liczny napływ młodzieży z Niemiec Zachodnich na zlot berliński, mimo obław i aresztowań przeprowadzanych przez policję zachodnio-niemiecką jest dowodem, jak atrakcyjne są dla niej hasła Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Z drugiej strony, mocarstwa zachodnie usiłowały zlot berliński użyć jako pretekst dla prowokacyjnych wystąpień. Stanowcza i opanowana postawa manifestantów przekreśliła również i te rachuby.

Znamiennym faktem, dowodzącym o głębokich przemianach w Niemczech było przyjęcie z jakim spotkała się delegacja polska na zlocie berlińskim. Naród polski z uwagą śledzi zmiany dokonujące się w psychice narodu niemieckiego. Z radością wita on oznaki, że przełom, jaki dokonuje się w stosunkach polsko-niemieckich, oprze się o naprawdę trwałe fundamenty.

Niezwykle doniosłą rolę w tym procesie odradzania się ideowego niemieckich mas pracujących i przebudowy psychiki tego narodu odgrywa Związek Radziecki. Wszak właśnie poparcie Związku Radzieckiego dla sił postępu i pokoju w Niemczech, dalekowzroczna i konsekwentna polityka rządu radzieckiego przyśpieszyły znacznie dokonujące się w tym kraju przemiany i umożliwiły przełom w stosunkach między narodem polskim a niemieckim, w oparciu o granicę na Odrze i Nysie — granice pokoju.

Zdajemy sobie sprawę, że upiory ostatniej wojny stawiać będą jeszcze przez długi czas psychiczną przegrodę, utrudniającą zbliżenie. Jednak wspólne zadania walki o pokój i postęp stanowią płaszczyznę, na której rodzi się szczera współpraca i zaufanie wzajemne.

Narody Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej wraz z demokratycznymi rzeszami narodu niemieckiego kroczą dziś wspólną drogą. Ich solidarna postawa jest gwarancją zwycięstwa w walce przeciw siłom wojny i wstecznictwa. Zlot Niemieckiej Młodzieży Demokratycznej posiada niemałe znaczenie dla przebiegu tego zwycięskiego boju. Stał się on nie tylko czynnikiem mobilizacji lecz dowiódł, że siły demokratyczne w Niemczech rosną i potrafią skutecznie przeciwstawić się agresywnym planom imperialistów.

### Pierwszy wzorcowy „Dom Dziecka" MHD

# Radośnie obchodzi swe święto młodzież i dziatwa Polski Ludowej

**WARSZAWA (PAP) Radośnie obchodzi swe święto młodzież i dziatwa Polski Ludowej. Budynki i sale szkolne młodzież udekorowała flagami, licznymi transparentami i hasłami głoszącymi, iż walka o pokój jest walką o zapewnienie szczęśliwej przyszłości młodego pokolenia. W miastach i wsiach odbywają się imprezy okolicznościowe. Uruchamiane są nowe placówki i instytucje opieki nad matką i dzieckiem.**

We wszystkich szkołach woj. śląskiego młodzież czyni intensywne przygotowania do konkursów rysunków na temat walki o pokój, które odbędą się 4 bm. Masowo również przygotowuje młodzież listy do dzieci radzieckich i dzieci krajów demokracji ludowej oraz dary tzw. „paczki przyjaźni", dla dzieci w krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Z okazji MDD uruchamiane są w woj. śląskim nowe placówki i instytucje, służące opiece i wychowaniu dziecka. M. in. odbyła się w Chorzowie uroczystość otwarcia przedszkola przy hucie „Batory". Przedszkole mieści się w pięknej dużej willi, położonej w obszernym parku. Koszty przebudowy i remontu willi oraz urządzenia wewnętrznego przedszkola wyniosły około 8.500 tys. zł. W przedszkolu znajdzie należytą opiekę 140 dzieci matek pracujących oraz dzieci przodowników pracy, posiadających liczne rodziny.

W rekordowym czasie — w ciągu dwóch miesięcy — robotnicy PPB wybudowali i oddali do użytku pierwszy w kraju wzorcowy „Dom Dziecka" Miejskiego Handlu Detalicznego.

W bież. roku powstanie w kraju 15 nowych „domów dziecka". W nowootwartym Domu Dziecka znajduje się wszystko, co dziecku od pierwszych dni życia, aż do wieku 10 lat może być potrzebne.

Szczególne zainteresowanie dzieci wywołuje „raik dziecięcy" pomyślany jako solarium. Na czas czynienia zakupów matki pozostawiają swoje pociechy w „raiku", gdzie dzieci korzystają z zabawek, huśtawek, ześlizgów itp. pod opieką fachowych wychowawczyń.

Pierwszymi klientami nowej placówki handlowej była wycieczka kilkudziesięciu sierot po poległych za wolność żołnierzach polskich z Górzna w woj. poznańskim. Dzieci zostały obdarowane zabawkami.

## 7,7 miliarda zł na SFOS

WARSZAWA (PAP). Według zestawień na 30 maja br., ogólna suma Społ. Funduszu Odbudowy Stolicy, licząc od początku trwania zbiórki, tj. od lipca 1946 r. — osiągnęła 7.740.898.775 zł.

W sumie tej mieszczą się wpływy, osiągnięte w bież. roku w wysokości 1.125.033.081 zł.

## Ilja Erenburg w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 1 bm. przybył do Warszawy znakomity pisarz radziecki Ilia Erenburg.

Ilia Erenburg, który powraca z Berlina do Związku Radzieckiego, zatrzymał się w Polsce na krótki okres czasu.

## 7000 młodzieży za drutami kolczastymi

BERLIN (PAP). Jak donosi Agencja ADN, na granicy strefowej w pobliżu Herrenburga policja brytyjska i zachodnio-niemiecka zatrzymała ok. 7 tys. chłopców i dziewcząt z Hamburga, Szlezwig-Holsztynu, powracających z Berlina ze zlotu młodzieży. Zatrzymanych umieszczono na terytorium otoczonym drutem kolczastym pod silną eskortą policji. Policja zażądała, by zatrzymani podali swe dokładne miejsca zamieszkania. Młodzi bojownicy o pokój kategorycznie odmówili temu żądaniu.

Terror policji zachodnio-niemieckiej wywołał ogromne oburzenie wśród ludności, która wszelkimi sposobami stara się zaopatrzyć zatrzymanych przez policję w żywność.

## STAN POGODY

Na ogół pogodnie. Nocą, zwłaszcza w północno-wschodniej części kraju, ochłodzenie. Krótkotrwałe przymrozki. Dniem temperatura maksymalna do 23 st. na zachodzie i na południu kraju.

# 10 240 ton węgla ponad plan

## Dalsze kopalnie odpowiadają na apel brygady J. Szulca

**KATOWICE (PAP) Ruch współzawodnictwa o maksymalne wykorzystanie i racjonalne stosowanie urządzeń mechanicznych w kopalniach węgla obejmuje coraz szersze rzesze górnicze. Do współzawodnictwa przystąpiło dalszych 8 kopalń, podejmując wiele zobowiązań wysokiego przekroczenia norm produkcyjrych M. in. na apel brygady J Szulca odpowiedziały kopalnie: „Radzionkow", „Rozbark", „Bytom", ;;Makoszowy" i „Rokotnica".**

Racjonalizując stosowanie urządzeń mechanicznych przez pełne ich wykorzystanie, górnicy kopalni „Radzionkow" powzięli zobowiązanie podniesienia wydajności pracy i usprawnienia produkcji. Brygadziści trzech zespołów filarowych Piotr Płaza, Jan Trzcionka i Maksymilian Nikiel postanowili usprawnić dotychczasową metodę robót wydobywczych przez zorganizowanie pracy zespołowej na dwu filarach jednocześnie na 3 zmiany. Umożliwi to całkowite wykorzystanie zdolności transportowej ładowarki oraz zdolności produkcyjnej maszyny wyrębowej. W wyniku tej racjonalizacji pracy brygadziści Płaza, Trzcionka i Nikiel zobowiązuą się wydobywać o 8 ton węgla więcej w ciągu jednej zmiany.

Podobne zobowiązania oparte na ulepszonych metodach pracy mechanicznej podjęły brygady chodnikowe Ryszarda Zająca, Teodora Bacika i Stanisława Spery, postanawiając wydobywać w ciągu jednej zmiany 33,5 ton zamiast dotychczasowych 23,3 tony węgla.

W wyniku tych zobowiązań 6 brygad kopalni „Radzionków" wydobędzie w ramach długookresowego zobowiązania 10.240 ton węgla kamiennego ponad plan.

## Fragmenty referatu wicepremiera Zawadzkiego wygłoszonego na Plenum CRZZ

# Związki zaw. kuźnią nowych kadr

Na IV Plenum CRZZ wygłosił referat wicepremier Al. Zawadzki w którym omówił zadania zw. zaw. w dziedzinie kadr.

Nawiązując do referatu przewodniczącego PZPR — Bolesława Bieruta na IV Plenum KC PZPR wicepremier stwierdza: Sprawę zadań związków zawodowych w dziedzinie kadrowej czynimy centralną sprawą plenum, dlatego, że mimo niewątpliwych osiągnięć, jakie mamy, wszystkie podstawowe braki oraz ujemne zjawiska w rozwiązywaniu problemu kadr, o których mówił tow. Bierut, w całej pełni tyczą się również związków zawodowych.

Mówca podkreśla, że: 1) Nie wystarcza czujność klasowa, czyszczenie szeregów z obcych elementów i słuszne postawienie zadania w zakresie polityki kadrowej w ogóle, a szkolenia związkowego w szczególności. Decydującą rzeczą jest — konsekwentne, uparte, i planowe realizowanie słusznych uchwał. 2) Sprawa polityki kadrowej nie stała się jeszcze stałym zadaniem kierownictw związkowych, a jest nadal tylko sprawą wydziałów i referatów kadr.

Wicepremier stwierdza, że podstawowym źródłem braków i słabości w pracy związkowej na odcinku kadr jest niedostateczne rozumienie zadań, jakie stanęły przed nami na nowym, wyższym etapie naszej rewolucji socjalistycznej — na etapie realizacji planu 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Sprawa wychowania nowych kadr posiada w pracy związków zawodowych niejako dwie strony, nierozdzielnie ze sobą związane. Pierwsza podstawowa, tycząca się tworzenia masowego rezerwuaru kadr, to podnoszenie na wyższy poziom ideologiczny, polityczny i fachowy mas, zorganizowanych w związkach oraz wyłanianie i podnoszenie na wyższy poziom masowego, dołowego, społecznego aktywu związkowego — przez wychowanie w duchu nowego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, w duchu nowego stosunku do państwa ludowego, w duchu coraz głębszego poczucia odpowiedzialności za dzieło budowy socjalizmu, za losy swego kraju.

I druga, bazująca się na wynikach pierwszej, to wyłanianie z rezerwuaru aktywu dołowego, szkolenie, rozstawianie doborowej, sprawdzonej, oddanej i wiernej swej klasie i swemu państwu, kadry kierowniczej — dla awansowania w pracy i wysuwania na odpowiedzialne stanowiska w instancjach związkowych i ich aparacie w aparacie gospodarczym i państwowym oraz dla przekazywania najlepszych i najzdolniejszych — w drodze największego i najzaszczytniejszego awansu — do pracy w aparacie partyjnym. Ulepszyć należy niedostateczną dotychczas, ciągłą pomoc i opiekę nad wysuniętymi.

Mówca wskazuje na sukcesy świadczące, że przekształcając na ład socjalistyczny życie swoje i swego kraju, klasa robotnicza przekształca sama siebie, wyłania spośród siebie szeroką kadrę ludzi nowych, zdolnych, świadomych budowniczych ustroju socjalistycznego.

Jednakże na obu podstawowych odcinkach pracy związkowej — produkcyjnym oraz kulturalno - oświatowym i polityczno - wychowawczym — nasze związki wykazują zasadnicze niedomagania i braki. Należą do nich w produkcji: 1) Ciągłe nienadążanie za inicjatywą i aktywnością mas, za coraz to nowymi formami współzawodnictwa, za pomysłami nowatorskimi i racjonalizatorskimi. Niepodchwytywanie w porę i nie stwarzanie operatywnie warunków dla rozwoju tych przejawów inicjatywy i aktywności naszej wspaniałej klasy robotniczej i przodującej inteligencji technicznej Nieprzejawianie należytego uporu w walce z biurokratyzmem i bezdusznością, hamującymi twórcze dążenia mas. 2) Ciągle niedostateczna, a niekiedy wręcz znikoma zdolność naszych ogniw związkowych do organizowania wymiany doświadczeń przodujących współzawodników nowatorów, racjonalizatorów. 3) Ciągle szwankuje opieka nad przodownikami pracy, nowatorami i racjonalizatorami oraz ich rodzinami.

W pracy kulturalno - oświatowej i polityczno - wychowawczej wymienić trzeba trzy główne braki: 1) wciąż jeszcze nie umiemy wiązać pracy świetlic i domów kultury z produkcją z zadaniami planów gospodarczych z popularyzowaniem przodujących ludzi Polski Ludowej, ich pomysłów i osiągnięć. 2) Wciąż jeszcze nie umiemy przenosić na nasze zakłady pracy masowo - politycznej, masowej propagandy. Staje przed nami pilne zadanie pogłębienia całokształtu form i treści pracy związkowej, pracy masowej polityczno - wychowawczej i propagandowej, w zakładach przemysłowych w transporcie, w urzędach, instytucjach itd. Możemy w tym względzie czerpać z wielkich doświadczeń radzieckich związków zawodowych i powinniśmy to coraz lepiej czynić. 3) Wciąż jeszcze nie widać dostatecznie w naszej związkowej pracy kulturalno - oświatowej i polityczno - wychowawczej dogłębnego i powszechnego przełomu w kierunku prężnej, wszechstronnej, ofensywnej działalności — w walce z obcą burżuazyjną i drobnomieszczańską ideologią, w walce z podstępną, zmieniającą umiejętnie swe formy działalnością, wroga klasowego.

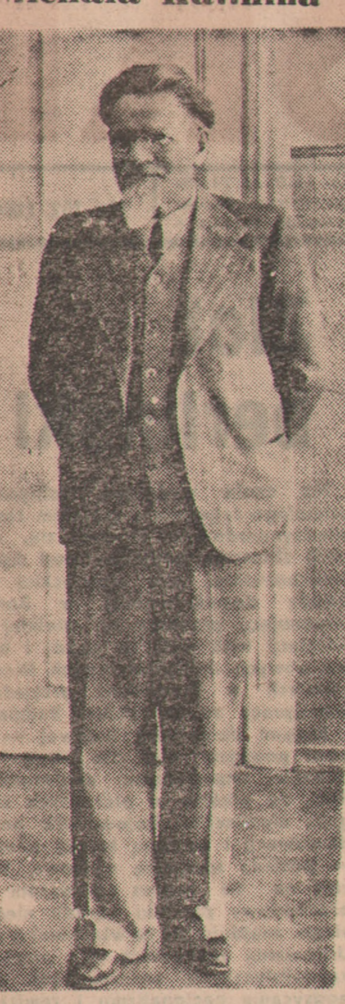
I w tym względzie mamy wiele do nauczenia się z doświadczeń radzieckich związków zawodowych i powinniśmy to wytrwale czynić.

Przechodząc do omówienia trzeciej z podstawowych dziedzin pracy związkowej — dziedziny pracy organizacyjnej, wicepremier Zawadzki mówi: „Chodzi w tej sprawie o stworzenie najlepszej i najcelowszej struktury organizacyjnej poszczególnych związków, a szczególnie najlepszych form i metod organizacyjnych dla rozwoju współzawodnictwa pracy, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, zobowiązań krótko i długofalowych, wymiany doświadczeń, narad produkcyjnych itd. w zakładzie pracy. Chodzi o rozwiązanie na tej drodze decydującej dla problemu kadrowego sprawy codziennego powiązania instancji związkowych z masami i ich wybijającym się aktywem, który jest, którego jest coraz więcej, który rośnie politycznie, lecz którego nie widzą, nie rejestrują, nie obserwują, nie tworzą z niego rezerwy kadrowej, nasze ogniwa i instancje związkowe.

W drugiej części przemówienia wicepremier Zawadzki szeroko omawia akcję walki o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, podkreśla dużą aktywność związków zawodowych w tej akcji. Walka o pokój jest i powinna zostać naczelnym hasłem i obowiązkiem każdej instancji i ogniwa związkowego, każdego świadomego związkowca. Podstawowym elementem wzrostu uświadomienia mas pracujących w walce o pokój jest wzrastające przywiązanie i miłość tych mas do Związku Radzieckiego.

Wychowanie mas w duchu proletariackiego internacjonalizmu i nierozdzielnie z nim związanego ludowego patriotyzmu wiąże się najgłębiej z zadaniami naszych związków zawodowych w ich roli kuźni nowych, oddanych i uświadomionych kadr.

### W rocznicę zgonu Michała Kalinina



W sobotę minęła 4 rocznica zgonu długoletniego przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michała Kalinina, wielkiego rewolucjonisty, który całe życie poświęcił ojczyźnie i sprawie socjalizmu. Kalinin urodził się w 1875 r. w rodzinie rolnika. Mając lat 18 rozpoczął pracę w fabryce petersburskiej i w niedługim czasie przyłączył się do nielegalnych — w tym czasie — rewolucyjnych organizacji robotniczych. Kilkakrotnie aresztowany i zsyłany na roboty przymusowe, nie zaprzestał swej działalności politycznej. Kalinin w ciągu 50 lat pracy zdobył najwyższe godności, odznaczenia. W rocznicę Jego zgonu naród radziecki na niezliczonych akademiach żałobnych uczcił pamięć tego niezłomnego bojownika o lepszą przyszłość radzieckiego ludu pracującego.

# Min. Skrzeszewski do dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP) Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka min. oświaty dr St. Skrzeszewski wygłosił w dniu 1 bm. przemówienie do dzieci i młodzieży Polski. Przemówienie było tarnsmitowane przez radio.

Witając młodzież i dzieci z okazji ich święta min. Skrzeszewski stwierdził:

„Po raz pierwszy w historii potężne organizacje międzynarodowe, które reprezentują przeważającą liczbę ludności na świecie i cała postępowa ludzkość występują w obronie praw dziecka i szczęśliwej przyszłości.

W krajach kapitalistycznych, kolonialnych, zależnych, sytuacja dziecka, podobnie jak i dorosłych pogarsza się wraz ze wzrastającym bezrobociem. Pieniądze płyną tam na zbrojenia, a brak ich jest na szkoły, oświatę i kulturę, opiekę lekarską dla dzieci ludzi pracy. W wielu fabrykach, na plantacjach pracują dzieci w wieku od 6—12 lat. Zastraszająca jest w tych krajach liczba młodych, bezdomnych żebraków. Szerzy się analfabetyzm. Głodne, brudne, bez opieki dzieci podatne są na najrozmaitsze choroby, które je nielitościwie dziesiątkują.

Jakże inne jest położenie dzieci i młodzieży w kraju radzieckim, w którym otoczone są troską i miłością państwa i całego społeczeństwa.

Podobnie kształtuje się sytuacja dziecka w krajach demokracji ludowej.

Czerpiąc wzory ze Związku Radzieckiego — mówił min. Skrzeszewski — Polska Ludowa daje wam coraz lepszą, coraz wszechstronniejszą pomoc i opiekę.

„Nie poprzestajemy jednak na dotychczasowych osiągnięciach. Będziemy na wsi i w mieście budować nowe szkoły, przedszkola, żłóbki, prewentoria, bursy i internaty, domy dziecka, świetlice, biblioteki, czytelnie, domy kultury, boiska sportowe, parki, ośrodki wczasów, placówki wychowawcze TPD.

Chcemy, by na ziemi naszej rosły wsie i miasta, by dymiły kominy fabryczne, by coraz piękniejsza stawała się Warszawa i cały nasz kraj. Do tego potrzebny jest nam pokój".

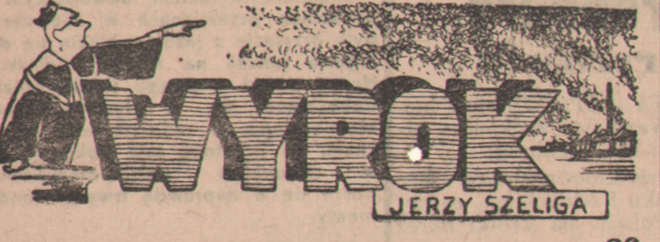
W zakończeniu swego przemówienia min. Skrzeszewski wezwał młodzież do czynnej walki o pokój, która kieruje mądry, Wielki Stalin — opiekun i przyjaciel dzieci i młodzieży.

## Posiedzenie biura ŚKOP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

**gencji, którzy dopomagają do wciągnięcia narodów do czynnej walki przeciwko wojnie.**

**Biuro popiera deklarację Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, wzywającą do zakazu bomby atomowej. Biuro Stałego Komitetu uważa, że wszyscy ci, którzy wypowiedzieli się wyraźnie za zakazem broni atomowej, wnieśli tym samym swój wkład do walki o pokój. Wzywa ono wszystkich do zjednoczenia wysiłków w tej walce i do jej wzmożenia. Biuro wzywa wszystkich obrońców pokoju do przyjaznego współzawodnictwa kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Wzywa ono krajowe komitety obrony pokoju, organizacje społeczne i kulturalne, oraz mieszkańców miast i wsi do wzmożenia wysiłków w obronie pokoju i do wzajemnej wymiany w tym celu apeli pokojowych w skali ogólnoświatowej.**




23

**To był ojciec.** Stał w swym zniszczonym, gabardynowym płaszczu, który zabierał zawsze w podróż, z dużą, skórzaną teką pod pachą, w sztywnym kapeluszu, naciśniętym na czoło.

— Czemu jeszcze nie śpisz? — spytał.

— Janusz niedawno wrócił. Rozmawiamy...

— Rozmawiacie... rozmawiacie... — burczał doktór — to całe wasze zajęcie. Marylka śpi?

— Tak...

— To obudź ją, albo sama zrób mi szklankę herbaty...

Spojrzała na zegarek. Było już po północy. Rzeczywiście, o tej porze przyjeżdżał pociąg z Warszawy. Zazwyczaj jednak słyszała jego nadejście...

— Dobrze, zaraz przyniosę... — szepnęła i przeszła do kuchni.

Gdy po paru minutach wróciła do jadalni, niosąc na tacy szklankę mocnej herbaty i cukier w ciężkiej, srebrnej cukiernicy — ojciec siedział przy stole i mówił coś do Janusza. Głos miał ostry i rozkazujący. Spoglądał synowi prosto w oczy:

— Jesteś dureń, jesteś głupi dureń! Tylko dureń może pleść podobne bzdury! I jeśli nie przestaniesz pić, to bardzo źle skończysz! O takich rzeczach nie paple się, jak baba! Zresztą, wybij je sobie z głowy, a jeśli nie potrafisz, to ja ci je wybiję! Nie chcę na starość gnić w kryminale przez takiego durnia!

Janusz siedział w milczeniu. Obecność ojca odpędziła czad alkoholu. Miarowo potakiwał głową, nie usiłując nawet się bronić. Dopiero teraz bąknął:

— Tak, ale jego naprawdę trzeba utemperować... Może w jakiś inny sposób...

— Wiem o tym dobrze, lepiej niż ty! I ja już o tym pomyślę. Moja głowa! Na szczęście nie trzymają się jej takie idiotyczne pogróżki! — przerwał na sekundę i parsknął śmiechem — „Wąsik", Czesiek „Wąsik"! To twój bóg, to twoja recepta na wszelkie kłopoty! Razem z nim zawiśniesz na szubienicy, ośle!

Zrozumiała, że mówią o Andrzeju, że Janusz pochwalił się zapewne przed ojcem swymi planami odnośnie Sochy i że doktór tych planów nie tylko nie zaakceptował, lecz przeciwnie — przekreślił je i rozbił.

Uczuła ulgę.

— Przyniosłam herbatę! — powiedziała półgłosem i postawiła przed ojcem szklankę, pragnąc przerwać tę niezbyt przyjemną scenę.

Dopiero teraz ją spostrzegli. Janusz popatrzał na nią z roztargnieniem i sięgnął do kieszeni po papierośnicę. Nie wyglądał, jak dorosły, dobiegający trzydziestki mężczyzna, lecz, jak kilkunastoletni wyrostek, skarcony przez surowego ojca.

— Czy posłać ojcu łóżko? — spytała Marta.

Podniósł na nią oczy. Zobaczyła, że krótki pobyt w Warszawie zmienił go bardzo. Jakby przybyło mu lat. Cera stała się zielonkawa, torby pod oczami powiększyły się, a małe wąsiki smutnie obwisły nadając całej twarzy wyraz żałosnej depresji. Przez myśl jej przeszło, że tam, w Warszawie, musiała spotkać ojca jakaś wielka przykrość...

— Obejdzie się bez twej pomocy! — warknął. — Sam sobie poradzę! I z łóżkiem i z tym osłem! A ty idź spać, bo rano nie będzie ciebie można wyciągnąć spod kołdry!

Skinęła im głową i w milczeniu przeszła do swego pokoju. Wiedziała, że nie zaśnie. Otworzyła szeroko okno, za którym ciemniała majowa, ciepła noc, stanęła przy nim i długo wpatrywała się w ciemny ogród, pachnący bzami i wiosną.

Była zupełna cisza, nawet umilkł daleki rechot żabiej kapeli. Jedynie z jadalni dobiegały niewyraźnie odgłosy prowadzonej tam rozmowy.

— Szkoda, Andrzeju, że ciebie nie ma tu w tej chwili... — szepnęła Marta i uśmiechnęła się, ale uśmiech ten był jakiś smutny i gorzki, był taki, jakimi były jej myśli...

Stała tak chyba z kwadrans, kiedy usłyszała szelest otwieranych drzwi.

Szybko spojrzała poza siebie.

— Dlaczego jeszcze nie śpisz?

Głos ojca był mniej szorstki, niż zwykle, spostrzegła to od razu.

— Już się kładę...

— Najwyższa pora... — bąknął i siadł przy stoliku. Przez chwilę siedział w milczeniu, kreśląc wziętym ze stołu ołówkiem jakieś geometryczne figury na marginesie starej gazety.

Przyglądała mu się ze zdziwieniem. Tak rzadko tu przecież bywał, tak mało miał z nią wspólnego, taki był obcy i daleki.

Ale mimo wszystko — to ojciec. Stary, zmęczony człowiek. Przypatrywała się jego schorowanej twarzy, rzadkim kosmykom siwiejących włosów i rodziło się w niej jakieś dziwne uczucie, uczucie, którego nie znała przedtem...

To przecież ojciec. Żeby oddalił się najbardziej, żeby był najgorszy — zawsze pozostanie, jakaś mocna więź, której nie rozerwie się, choćby nawet pragnęło się to uczynić...

— Słuchaj... — odezwał się nagle, uparcie unikając jej wzroku. — W sobotę matka wraca z Kielc. Miesiąc jej nie było. Chciałbym, chciałbym... — zająknął się i nie dokończył.

— Zrobić jej jakąś przyjemność? — poddała z prawdziwie kobiecą intuicją.

Potwierdził skinieniem głowy.

# Nowe drogi rozwojowe

## rzemieślniczej spółdzielczości pomocniczej

W związku z nową strukturą organizacyjną i z nowymi zadaniami rzemieślniczej spółdzielczości pracy i pomocniczej oraz w związku z tym, że spółdzielnie pomocnicze opierały dotąd swą działalność na statucie wprowadzonym w 1946 r., który w wielu paragrafach był w chwili obecnej conajmniej anachronizmem, Centrala Rzemieślnicza opracowała projekt nowego ramowego statutu, który wprowadza szereg zasadniczych zmian. Statut ten zaakceptowany przez odnośne władze, przyjmowany jest już na walnych zebraniach spółdzielni pomocnicznych, które odbywają się w całym kraju.

Przyjrzyjmy się zasadniczym różnicom między statutem dawnym a nowym, podkreślmy najważniejsze zmiany; będzie to podstawa do określenia kierunku nowej drogi rzemieślniczej spółdzielczości pomocniczej.

Statut nowy zawiera przede wszystkim nowe sformułowanie celów spółdzielni pomocniczych oraz nowe określenie ich bazy członkowskiej. Jeżeli chodzi o cel, to dawny statut wysuwał jako jedyny cel spółdzielczości pomocniczej podnoszenie poziomu gospodarczego zakładów i pracowni rzemieślniczych, należących do członków spółdzielni. Według nowego statutu celem spółdzielni pomocniczej jest: usprawnienie i powiększenie produkcji rzemiosła w ramach państwowego planu gospodarczego przez organizowanie wspólnego przyjmowania zamówień, wspólnego zaopatrzenia i wspólnego zbytu; szerzenie w rzemiośle spółdzielczych form pracy jako postaci gospodarki uspołecznionej oraz podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego swych członków. A więc poszerzenie koryta jakim płynął dotąd nurt rzemieślniczej spółdzielczości pomocniczej, tak, by zmieściły się w nim — obok dawnych — nowe strumienie mające wprowadzić i ożywić problemy z odcinka społeczno-politycznego oraz powiększyć wachlarz zagadnień gospodarczych i związać je ściśle z państwowym planem gospodarczym.

W myśl założeń dzisiejszej polityki Polski Ludowej — nie może mieć miejsca dyskwalifikacja jednostek gospodarczo słabszych. Ponadto musi być wykorzystany w spółdzielczości rzemieślniczej cały potencjał ludzki zatrudniony w rzemiośle — a więc nie tylko właściciele pracowni, ale i ich pracownicy najemni. Stąd nowy statut otwiera drogę do rzemieślniczej spółdzielczości pomocniczej wszystkim zatrudnionym w rzemiośle — a więc mistrzom i czeladnikom, właścicielom warsztatów, jak i pracownikom najemnym. Przekreślony został tym samym — w myśl założeń demokratycznych — ekskluzywny charakter rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych.

Kwestia wprowadzania czy przyjmowania do pomocniczych spółdzielni pracowników najemnych wywołuje na odbywających się walnych zgromadzeniach bardzo gorące dyskusje. Na ogół mistrzowie — właściciele warsztatów, dorośli do wysokości zadań i nowych celów spółdzielni i chętnie widzą, by ich pracownik dosiadał takiego samego wysokiego konia, na jakim dotąd jeździł tylko sam właściciel warsztatu. Właściciele pracowni rozumieją też naogół, że produkcja surowców potrzebnych do wykonywania zawodu rzemieślniczego jest planowana, że rozprowadzenie tych surowców i ich zużycie musi być także planowane — a równocześnie kontrolowane i, że tym czynnikiem kontrolnym ma się stać pracownik zatrudniony w warsztacie.

Nie bardzo rozumieją dotąd „interesu“ należenia do spółdzielni pomocniczej pracownicy najemni. Boć przecież pracownik bezpośrednio nie otrzyma zlecenia od spółdzieni na wykonanie prac z transakcji wiązanej i on materialnie nie odpowiada za ich wykonanie. Przyjmuje zlecenia i odpowiada za nie jak dotąd tak i nadal właściciel warsztatu. Na pracownika — członka rzemieślniczej spółdzielni pomocniczej — spada moralny obowiązek za terminowe i jakościowe wykonanie robót.

Plany gospodarcze rzemiosła, które ono samo opracowuje i samo wykonać musi, oparte są na całym potencjale ludzkim, zatrudnionym w warsztatach rzemieślniczych. Słuszną więc jest rzeczą, by wszyscy rzemieślnicy biorący udział w wykonaniu planu, brali w tym udział świadomy — a będąc członkami spółdzielni pomocniczej, brali również udział w budowaniu tych planów — podobnie jak pracownicy przedsiębiorstw państwowych biorący udział w naradach wytwórczych, mają prawo do zabierania głosu w sprawach planu przedsiębiorstwa. Udział zatem zarówno w wykonaniu jak i w budowaniu planów gospodarczych rzemiosła w spółdzielniach pomocniczych muszą brać tak właściciele warsztatów, jak i ich pracownicy.

Podkreślić należy, że wstąpienie do rzemieślniczej spółdzielni pomocniczej pracowników najemnych przyniesie korzyści materialne zarówno właścicielowi warsztatu jak i pracownikowi — wreszcie i spółdzielni samej, która powiększając liczbę członków zwiększa kapitał swój przez zwiększenie ilości udziałów.

W ten sposób zwiększa się podstawa finansowa dla pełniejszego rozwoju spółdzielni. Większe przydziały surowca i robót staną się udziałem warsztatów rzemieślniczych, zwiększa się zarobek właściciela i pracownika, zwiększa się obrót i zysk spółdzielni. Ze względu na to, że pracownik - członek spółdzielni na równi z właścicielem partycypuje w zyskach spółdzielni i w jego interesie będzie leżało dobre i terminowe wykonanie robót.

Pracownik warsztatu — członek spółdzielni ma na równi z właścicielem wpływ na sprawiedliwy rozdział surowca i robót, ma prawo brania czynnego udziału we władzach spółdzielnj, w jej życiu, w nadawaniu jej odpowiedniego kierunku.

Przez wciągnięcie pracowników na członków rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych kieruje się ich zainteresowania na całokształt zagadnień spółdzielczych i gospodarczych. Rzemieślnicza spółdzielnia pomocnicza ma bowiem być według najważniejszych swoich założeń — zarówno dla właściciela jak i dla pracownika — szkołą uspołecznienia, przygotowania do przejścia do spółdzielczości pracy. Ten charakter przejściowy rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych jest mocno podkreślany zarówno przez władze spółdzielcze, jak i państwowe.

Reasumując możemy powiedzieć, że rzemieślnicza spółdzielczość pomocnicza ma cele nie tylko gospodarcze ale i społeczno - polityczne, że ma być ona nie tylko szkołą uspołecznienia rzemiosła, ale ma być wygodnym pomostem, po którym drobny rzemieślnik — odpowiednio przygotowany psychicznie — przejdzie do „społnoty gospodarczej na wyższym poziomie uspołecznienia“. Wszystkie zatem wysiłki związków spółdzielni rzemieślniczych, z Centralą Rzemieślniczą na czele — iść będą w kierunku wprowadzenia członków rzemieślniczych spółdzielni pomocniczyych na drogę wyższego uspołecznienia — i do przekształcenia samych spółdzielni pomocniczych na rzemieślnicze spółdzielnie pracy. I to jest nowy cel i nowa droga społeczno - polityczna pomocniczych spółdzielni rzemieślniczych, zakreślona im przez 6-cioletni Plan Gospodarczy. Ł. R.).

## Dziś i ongiś

# Wyprawy po słońce

Kraków, w czerwcu.

Udało mi się oderwać od bruku krakowskiego wcześniej niż innym, zażywam więc zielono-świątecznych wczasów już w sobotę. Wypoczywam nad myślenicką Rabą, przyglądam się umasowieniu ruchu wycieczkowego i oddaję refleksjom.

Już od wczesnych godzin popołudniowych rozlega się na kilka kilometrów wokoło i ginie dopiero wśród dalekiej gęstwy drzew nieprzerwany szum motorów. Nie milknie wnet już ani na chwilę. Z początku ta ucieczka od miasta tylko zaciekawia, po tym łoskot zaczyna drażnić, wreszcie ucho się doń przyzwyczaja i kiedy zdarzy się rzadki moment, iż z tej czy innej przyczyny warkot przerwie się na jakiś ułamek czasu — cisza wydaje się czymś niesamowitym, dziwnym. Rzeka motorów płynie i płynie w stronę Zakopanego. Mocuje się z wichrem, pochłania przestrzeń jak błyskawica. Pojedynczych samochodów niewiele. Są wśród nich limuzyny prywatne i urzędowe, wygląd ich nie ustępuje niczym najelegantszym samochodom zagranicznym.

Przeważają natomiast samochody ciężarowe, zamienione na wycieczkowe. Poznać je po wywieszkach, manifestujących radośnie wyprawę po odpoczynek na łonie przyrody — ukwiecone i rozśpiewane mkną grupami. Obok nich stalowe rumaki motocykl... Prowadzi maszynę mężczyzna, za nim na siodełku jego towarzyszka. Ale bywa i na odwrót i to wcale nie rzadko. Taka jazda we dwoje zwiększa emocję.

Za dwa dni mam możność obserwacji powrotu. Na schludnym zazwyczaj, uflagowanym rynku miasteczka podgórskiego zagęszczenie. Postój nie był może przewidziany, jednakże rozsądny kierowca chce jeszcze przeglądnąć motor lub dobrać benzyny. Pasażerowie wykorzystują przerwę, prostują ko ści, chcą się orzeźwić. Rozpoczyna się bieganina za szklanką wody sodowej, herbaty lub piwa. Na ogół bezskuteczna. To, co nagromadzono w miasteczku skonsumowali już poprzednicy Dobrze, że są przynajmniej lody. Koniecznie „włoskie". Blaszana budka w oblężeniu, niestety wśród sterty papierów i opakowań, porzuconych w pośpiechu.

Wszędzie opalone twarze, zadowolone spojrzenia, towarzystwo wycieczkowe zgrane już dobrze z sobą przez te kilka wspólnych godzin skradzionych normalnemu bytowaniu. Na każdym samochodzie uwidoczniono nazwy miejscowości i zakładów pracy. Poza ziemią krakowską dominuje Śląsk, a raczej woj. śląsko-dąbrowskie.

Jest więc zarówno Sosnowiec, Będzin, Bytom, Katowice. Rzadziej Wrocław, Wałbrzych, widziałem nawet kilka wozów z Poznańskiego. To zestawienie przynależności lokalnej ma znamienną wymowę.

Państwo ludowe żąda od pracownika wysiłku umotywowanego koniecznościami, ale zarazem daje mu możność oddechu, zwiedzenia nieznanej okolicy, rozrywki wśród tych, co razem z nim siedzą przy biurku lub wspólnie zajęci są przy warsztacie. Celowe ułatwianie turystyki dla najszerszych warstw pracujących to wielka, rewolucyjna zdobycz demokracji socjalistycznej. Jej rozmiary tegoroczne przewyższają wszystko, co dotąd w tym kierunku zrobiono w latach poprzednich. Tyrystyka wycieczkowa przestała być wzruszeniem dostępnym li tylko wybrańcom losu.

Przed laty po tej samej trasie wąskiej i wyboistej wlokły się krok za krokiem karawany góralskich wózków obładowane belami i naczyniem. Na luksus takiej eskapady pozwolić sobie mogły tylko jednostki, rozporządzające czasem i pieniędzmi. Zwycięstwo maszyny komunikacyjnej, wraz z ujęciem turystyki w planowe i powszechne formy i ramy ułatwia dziś każdemu przenoszenie się w coraz to inne regiony piękna rodzimego krajobrazu. Bez szkody dla zakładu pracy, bez nadmiernych wydatków i wysiłków. Przed wojną reklamowano pompatycznie odległe od kraju zagraniczne „wyprawy po słońce". Zastąpiła je obecnie co tygodniowa dostępna już nie dla poszczególnych uprzywilejowanych osób, lecz dla wszystkich tych, co trudem swym i energią przyczyniaia się do dobrobytu ogólnego. I to jest także jeden z najbardziej dodatnich „znaków czasu", w którym żyjemy... (K)

## NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

# Gorączka przedwyborcza

## 18 czerwca - wybory do „parlamentu krajowego“ — Północna Nadrenia Westfalia

Düsseldorf, w maju

Niemcy zachodnie są — jak wiadomo — tzw. „państwem związkowym". Składają się z 11 „krajów związkowych". Największym krajem związkowym jest Bawaria. „Krajem związkowym" jest także miasto Hamburg i okolica, tj. teren b. wolnego miasta Hamburga, wchodzącego w skład dawnej Rzeszy Niemieckiej.

W jednym z tych 11 „krajów związkowych", i to w kraju najbardziej uprzemysłowionym, w kraju Północna Nadrenia-Westfalia, odbędą się w dniu 18 czerwca wybory do tzw. „parlamentu krajowego". Na wybory te zwrócone są dziś oczy całych Niemiec.

Trzeba wiedzieć, że krajem Północna Nadrenia-Westfalia „rządzi" koalicja, składająca się z „chrześcijańskich demokratów" Adenauera i „socjaldemokratów" Schumachera. (W „parlamencie związkowym" w Bonn do bloku rządzącego wchodzą chrześcijańscy demokraci, zaś socjaldemokraci zepchnięci zostali — wbrew ich woli — do roli „opozycji").

„Socjaldemokraci" prowadzą akcję przedwyborczą niezwykle gwałtownie. Chcieliby teraz na terenie jednego „kraju związkowego" wykazać, jak bardzo ich skrzywdzono, nie dopuszczając Schumachera do „rządu związkowego" w Bonn.

„Chrześcijańscy demokraci" natomiast robią wszystko możliwe, by „wycisnąć" socjaldemokratów z dotychczasowej koalicji i upodobnić rządy w Północnej Nadrenii-Westfalii do „rządów związkowych".

Ludność robotnicza w nadreńsko-westfalskim okręgu przemysłowym śledzi całą tę „walkę" przedwyborczą z mieszanymi uczuciami. Robotnik Zagłębia Ruhry wie dobrze, kto istotnie rządzi w Niemczech zachodnich. Rządzą kapitaliści, fabrykanci, rządzą pupilkowie bankierów nowojorskich i pełnomocnicy amerykańskich potentatów przemysłowych. Robotnik nadreńsko-westfalski znalazł się w tych warunkach w sytuacji niewiele lepszej od tubylca kolonialnego, wyzyskiwanego na rzecz trustów i monopoli świata kapitalistycznego.

Jak rolę swoją w „parlamencie krajowym" Północna Nadrenia-Westfalia pojmuje koalicja: chrześcijańska demokracja — socjaldemokracja — najlepiej ilustruje następujący fakt:

Otóż „parlament" przeprowadził uchwałę, w wyniku której westfalsko-nadreńscy baronowie węglowi, właściciele hut i fabryk zbrojeniowych otrzymali w prezencie 406 milionów marek. O taką sumę obniżono im ostatnio podatki. Ten sam „parlament" odrzucił wniosek o wyasygnowanie 50 milionów mk. na budownictwo mieszkaniowe w miastach, które najbardziej ucierpiały przez bombardowanie — rzekomo z powodu braku funduszów!

Ostatnia uchwała — zwłaszcza w zestawieniu z darowaniem właścicielom kopalń i hut setek milionów marek — jest tak wymowna, że oszczędzić możemy sobie komentarzy

W akcji przedwyborczej bardzo żywy udział bierze zachodnio-niemiecka partia komunistyczna z Maxem Reimannem na czele. Wykazuje ona dobitnie, że interesy mas pracujących są w Niemczech zachodnich zaprzepaszczane zarówno przez partie mieszczańskie, jak i przez socjaldemokratów, że Adenauer i Schumacher służą tym samym wpływowym, wynagradzającym dobrze „swoich ludzi" czynnikom zagranicznym, że co najwyżej można mówić o rywalizacji, o wyścigu Adenauera i Schumachera do żłobu. Schumacher był swego czasu mocno forytowany przez angielską Partię Pracy. Adenauer, który postawił na Waszyngton, wyszedł z wyścigu do władzy zwycięsko. Waszyngton jest bowiem silniejszy od Londynu — i dlatego silniejszy od Schumachera jest również Adenauer. Oto zagadka, której rozwiązanie jest niezwykle łatwe!

Oczywiście — mimo „zaciętej walki" chrześcijańskich demokratów z socjaldemokratami obie partie solidarnie zwalczają partię Maxa Reimanna. Każdego imają się środka, by ubić niepożądanego, zagrażającego ich stanowi posiadania przeciwnika! Mają w tej walce do dyspozycji nie tylko swój rozległy aparat partyjny, ale także mocno naszpikowany hitlerowcami aparat administracyjny. Od metod zastraszania do usuwania ludzi z pracy, od gróźb do fałszu i prowokacji — wszystkie środki w tej walce uważane są przez „koalicję chrześcijańsko-demokratyczno-socjaldemokratyczną" za dopuszczalne i godziwe.

Górnik westfalsko-nadreński, hutnik Zagłębia Ruhry i robotnik zakładów Kruppa z każdym dniem rozumieją lepiej, o co w całej tej walce toczy się gra! I prędzej czy później wyciągną właściwe konsekwencje!

(KS)

## ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

**Wznowienie widowisk pasyjnych.** 18 maja w święto Wniebowstąpienia Pańskiego nastąpiło w Oberammergau w Bawarii uroczyste wznowienie słynnych widowisk pasyjnych. Jak wiadomo, pierwsze przedstawienie odegrane zostało jeszcze w 17 wieku w podziękowaniu za uniknięcie klęski zarazy. Od tego czasu mieszkańcy tej wioski alpejskiej zobowiązali się ślubowaniem, że odgrywać będą widowiska co 10 lat. Pierwsza i druga wojna światowa przerwały te tradycje. Obecnie na pierwszym przedstawieniu obecni byli przedstawiciele władz kościelnych oraz korespondenci. W niedzielę 21 maja nastąpiło pierwsze oficjalne przedstawienie dla publiczności, przybyłej do Oberammergau z różnych stron świata. W okresie bieżącego lata odegrane zostana w Oberammergau 32 przedstawienia. Ostatnie dane będzie we wrześniu br. (t)

## Wieści ze STOLICY

## Budujemy nową Warszawę

# Szklany dom

Ulica Marszałkowska podobnie jak na centralnym odcinku między Ogrodem Saskim i Al. Jerozolimskimi ulegnie gruntownej przebudowie również w w dalszym biegu od Alei w kierunku Pl. Zbawiciela. Przy poszerzonej w tej części do 60 m ulicy, a więc szerszej od obecnej przeszło $2^1/_2$-krotnie, staną reprezentacyjne gmachy, których odpowiednio zaprojektowane elewacje będą podkreślały skalę przebudowanej arterii. Zaczątkiem tej przebudowy są gmachy Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego i Centr. Zarządu Przem. Hutniczego, wznoszone po parzystej stronie między ul. Nowogródzką i Wspólną, które wytyczają wschodnią ścianę zabudowy tej części Marszałkowskiej.

Pierwszym gmachem, jaki stanie po przeciwległej stronie na nowej linii regulacyjnej będzie reprezentacyjny gmach Centrali Ogrodniczej na rogu ul. Wilczej. Będzie to zespół złożony z trzech bloków — jednego, 6-cio piętrowego biurowca z frontem zwróconym na Marszałkowską i dwóch bocznych 4-piętrowych — od strony ul. Wilczej.

Główny gmach wyróżniać się będzie oryginalną fasadą. Znaczną jej część tworzą mianowicie powierzchnie ze szkła, które ujęte zostaną w obramowanie z płyt piaskowych. Pionowe szeregi tych płyt w formie występującego nieco ryzalitu ciągnąć się będą od parteru do gzymsu dachowego, ozdobionego szeregiem alegorycznych figur. Wzdłuż części parterowej gmachu biec będzie podcienie otaczające pomieszczenia sklepowe. Tu znajdzie się też wielka 25 metrowej długości sala przeznaczona na kawiarnię i probiernię owoców i przetworów owocowych, pierwszy tego rodzaju zakład w Polsce. Do sali prowadzić będzie wejście z narożnika ul. Wilczej i Marszałkowskiej przez hall wyłożony krajowymi marmurami. Stąd też marmurowymi schodami będzie się wchodziło do wnętrza gmachu.

Uzupełnieniem głównego budynku będą boczne skrzydła. Jedno z nich o froncie od ul. Wilczej cofnięte od linii zabudowy o kilkanaście metrów utworzy mały placyk przewidziany na postój samochodów. Z tej strony znajdzie się również wjazd do podziemnych garaży pod głównym gmachem. Pięknym fragmentem całego kompleksu będzie wewnętrzny dziedziniec, na którym projektowane są zieleńce, a w pośrodku rotunda przeznaczona na palmiarnię.

Budowa gmachów trwa od zeszłego roku. W tej chwili oba boczne skrzydła wyciągnięte są do 4 piętra i jeszcze w tym roku mają być oddane do użytku. Elewacja wykonana zostanie w przyszłym roku. W 1951 r. przewidziane jest też ukończenie budowy głównego gmachu. Znaczna jego część ma być gotowa w stanie surowym już zimą br.

# RZEMIEŚLNIK POLSKI

## Odpowiedzi Redakcji

**F. Grzelczak — Jarocin.** Osoby opłacające za lokale mieszkalne czynsz pod wyższony unormowany dekretem z dn. 28. 7. 48 r. o najmnie lokali, nie mają obowiązku ponoszenia kosztów eksploatacji i bieżącego remontu, związanych z najmem lokalu mieszkalnego. Koszty powyższe ponosi wynajmujący z pobieranego czynszu.

Przepisom powyższego dekretu nie podlegają jednak lokale użytkowe. Wysokość czynszu oraz ewtl. obowiązek ponoszenia stosunkowej części kosztów eksploatacji zależne są od dobrowolnej umowy zawartej między wynajmującym a najemcą. (PK).

**„Roma" — Kęty.** 1) Podatek od lokali ciąży zawsze na najemcy lokalu bez względu na wysokość płaconego czynszu najmu.

2) Zatrudnieni **w rzemiośle** krewni zstępni i wstępni oraz rodzeństwo pracodawcy, pozostający z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, nie podlegają w ogóle obowiązkowi ubezpieczenia społecznego. Przez wspólne gospodarstwo domowe należy rozumieć wspólne zamieszkanie i utrzymanie przy wspólnym stole.

Natomiast zatrudnieni przez pracodawcę krewni jego, o ile nie pozostają w stosunku pracy najemnej, tzn. nie otrzymują za swą pracę żadnego wynagrodzenia, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego tylko od wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Składka z tytułu tego rodzaju ubezpieczenia wynosi 1 proc. od najniższej podstawy wymiaru. Jeżeli wymienieni krewni są pracownikami umysłowymi, to oprócz tego podlegają oni obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego (7,5 proc.) i na wypadek braku pracy (2 proc.), mogą jednak od tych rodzajów ubezpieczenia zostać zwolnieni pod warunkiem, że żyją z pracodawcą we wspólnym gospodarstwie domowym.

We wszystkich innych przypadkach pracownik najemny bez względu na stopień pokrewieństwa z pracodawcą, podlega obowiązkowi wszystkich rodzajów ubezpieczeń.

3) Zatrudnienie kogoś w sporadycznych przypadkach przez jeden lub dwa dni w miesiącu w nieregularnych odstępach czasu nie stwarza stosunku pracy najemnej i w rezultacie nie powoduje obowiązku ubezpieczenia takiej osoby. Tego rodzaju praca odbywa się raczej na zasadzie umowy o dzieło.

4) Wynagrodzenie (prowizja) wypłacana sprzedawcy podróżującemu lub akwizytorowi (przedstawicielowi, agentowi) podlega podatkowi od wynagrodzeń. Przedstawiciel taki uważany jest za pracownika najemnego i powinien być ubezpieczony. (PK).

**Na szlaku reporterskim**

# Powszechny pęd do nauki

W okresie powojennym gdy odbywa się w szerokiej skali proces biologicznego odrodzenia narodu, obserwujemy drugie analogiczne zjawisko, a mianowicie odrabianie spowodowanych przez wojnę zaległości w zakresie wiedzy zawodowej. Ten powszechny pęd do nauki daje się szczególnie wyraźnie zaobserwować na odcinku rzemieślniczym. Starzy i młodzi garną się do nauki. Cenzus wieku nie odgrywa żadnej roli. W ławkach wieczorowych szkół zawodowych i kursów dokształcających widzimy obok młodzieży osoby w podeszłym wieku, które już przed dziesiątkami lat wyszły z okresu ławki szkolnej. Tak się dzieje, że obecnie na wspólnej ławce młodzież zdobywa wiedzę podstawową, zaś ludzie dorośli wyrównywają cenzus szkolny.

Temu powszechnemu pędowi do wiedzy sprzyja okres przebudowy ustrojowej, okres tworzenia kadr, które umożliwiają podniesienie naszego potencjału gospodarczego i przyczynią się do wzrostu ogólnego dobrobytu.

Przebudowa życia gospodarczego na nowych podstawach kroczy w siedmiomilowych butach. Na miejsce rzemieślniczych warsztatów indywidualnych powstają warsztaty uspołecznione. Elementy dotychczas bierne pod względem gospodarczym wybierają sobie fach i tworzą spółdzielnie pracy. Nowy duch ogarnia te placówki wytwórcze. Sam pracownik bierze odpowiedzialność za swój los i wynik gospodarczy społecznego, lecz tym bardziej własnego warsztatu pracy! Sam pracownik już teraz, jako spółdzielca, zaczyna korygować procesy produkcyjne!

Patrząc realnie na własne osiągnięcia, wypróbowawszy możliwość podniesienia norm przez zapał do pracy i przez doprowadzenie do zenitu dyscypliny pracy, a nie znalazłszy zadośćuczynienia swych zamierzeń, spostrzega, że trzeba przede wszystkim podnieść własne i zespołu spółdzielczego kwalifikacje zawodowe. Dochodzi do wniosku, że po prostu trzeba się uczyć, aby lepiej pracować i wydajniej produkować.

Dalszy ciąg procesu odbywa się już na wyższej płaszczyźnie organizacyjnej. Zw. Spółdzielni Pracy, względnie Zw. Rzemieślniczej Spółdzielni przez swój aparat szkoleniowy nawiązuje kontakt z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła, który opracowuje program kształcenia odrębny dla każdej specjalności i ustanawia kursy według zapotrzebowania spółdzielczości. Podobne pod względem branżowym spółdzielnie pobierają naukę na wspólnych kursach.

Tak np. ostatnio w Gdańsku odbywają się kursy dla spółdzielczości włókienniczej. Jeden komplet tworzą (członkowie spółdzielni pracy „Jedność Robotnicza"), drugi komplet spółdzielcy „Ogniwa".

Z każdej inspekcji mamy możność przyjrzeć się nauce na obu kompletach. Właśnie spółdzielcom z ul. Kartuskiej naukę kroju krawieckiego wykłada prezes Dobrzański, profesor krawiecczyzny i znany działacz rzemieślniczy w jednej osobie. Na wielkiej tablicy zjawia się kunsztowna geometria krawiecka, a wzory skrzętnie przerysowuje w swych bruloniach kilkadziesiąt osób. Jest to kurs mieszany. Przeważają tutaj osoby starsze. Najgorliwszą uczennicą okazała się 56-letnia Józefa Harnak. Jest tak pilna w nauce, że nie opuściła dotychczas ani jednej lekcji. Przyglądamy się jej ciekawemu profilowi. W skupieniu o całym świecie zapomniała, cała skoncentrowała się na wykładanym przedmiocie. Uczy się z zapamiętałością wzorowego spółdzielcy! Lecz nie jest p. Harnak na tym kursie jakimś unikatem. Wszyscy uczą się wzorowo i pilnie.

Mamy sposobność przekonać się, że wszyscy opanowali dobrze naukę kroju, a nawet jeden ze słuchaczów (mamy na myśli p. Tadeusza Wendta) potrafi samodzielnie prowadzić wykład.

Na drugim komplecie dyr. Kwiatkowski wykłada materiałoznawstwo. Komplet stanowi klasa żeńska z przewagą młodych dziewcząt, lecz wśród nich nad zeszytami ślęczą również starsze wiekiem kobiety.

„Ogniwo" pracuje na 2 zmiany, więc i nauka musi być dostosowana do spółdzielczych procesów produkcyjnych.

Na opisanych kursach ZDR spółdzielcy przygotowują się do egzaminów czeladniczych. Kurs obejmuje 300 godzin wykładów ogólnokształcących i zawodowych. Przedmioty ogólnokształcące wykłada znana polonistka p. Joanna Cygańczuk, krawiectwo damskie i bieliźniarstwo p. Maria Galbarczyk, matematykę, naukę o Polsce i spółdzielczości p. Muzolf, naukę o ubiorach p. Janina Czeszko, chemię i fizykę p. Michniewski, kalkulację p. Jan Reiter oraz higienę i bezpieczeństwo pracy p. Eustachy Antoniewicz.

Ten rozległy zakres wiedzy zespół spółdzielców musi sobie przyswajać w godzinach po intensywnej pracy zawodowej. Trudności nie zrażają do nauki, bowiem wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że musimy szybciej i lepiej produkować! Taki jest obowiązek społeczny świata pracy w dobie wielkich przemian. Od obowiązku tego nie cofnie się ani najmłodszy, ani najstarszy!

**Zdz. W.**



*Mieczysław Skowron prezes Cechu Rzemiosł Budowlanych*

**Wśród działaczy rzemieślniczych**

# Mieczysław Skowron

## Prezes Pomocniczej Spółdzielni Stolarzy, starszy cechu rzemiosł drzewnych

Młody, energiczny, pełen zapału — świetny organizator i kierownik, doskonały rzemieślnik, wybitny specjalista w rzemiośle koszykarskim. Oto krótka charakterystyka p. Mieczysława Skowrona, starszego Cechu Rzemiosł Drzewnych oraz prezesa zarządu Pomocniczej Spółdzielni Stolarzy i rzemiosł pokrewnych. W Związku Spółdzielni Rzemieślniczych p. Skowron pełni funkcję zastępcy przewodniczącego komisji rewizyjnej oraz przewodniczącego rady gospodarczej, w Stronnictwie Pracy członka zarządu Rady Gospodarczej Rzemiosła. Choć młody wiekiem — bo liczy obecnie lat 28 — p. Skowron zasiada już od r. 1945 w zarządzie Cechu Stolarzy w Poznaniu, kolejno jako sekretarz, później jako skarbnik.

Pracę w cechu doskonale godzi z pracą w spółdzielni, gdyż wychodzi z założenia, że między cechem a spółdzielnią członków cechu musi być jak najdalej idąca i najściślejsza współpraca. Niewątpliwie, że około 450 członków jakich Cech Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu obecnie liczy — znajdzie się w najbliższym czasie w spółdzielni pomocniczej.

Jeśli chodzi o spółdzielnię pomocniczą stolarzy, której prezesem zarządu i kierownikiem jest p. Skowron — to wykazuje ona wielką żywotność i stałą tendencję do dalszego rozwoju. W pierwszym np. kwartale r. bież. obroty spółdzielni zwiększyły się o 300 proc. w stosunku do obrotów z ubiegłego roku. Spółdzielnia wykonuje przez swoich członków — wszelkie prace w zakres rzemiosł drzewnych wchodzące. Ostatnio wykonano lub wykonywuje się szereg prac dla UBP (dom kultury żołnierza bezpieczeństwa publicznego), dla Powszechnej Spółdz. Spożywców, Miejskiego Handlu Detalicznego oraz dla Międzynarodowych Targów Poznańskich (wszystkie stoiska w pawilonie drobnej wytwórczości). Spółdzielnia sięga działalnością swoją — w zakresie prac wykonywanych — nie tylko do Poznania i Wielkopolski. Meble bowiem dla świata pracy wykonywane przez członków spółdzielni w ramach akcji nakładczej CHPD — idą do Warszawy, a wyroby koszykarskie, zwłaszcza wózki dziecięce na całą Polskę. Nie będziemy się dziś rozpisywać o pomocniczej spółdzielni Stolarzy — wrócimy do niej i jej działalności z okazji walnego zebrania, które odbędzie się już 1 czerwca. Podkreślić jednak trzeba, że rozwój swój spółdzielnia stolarzy zawdzięcza w dużej mierze prezesowi M. Skowronowi.

P. Skowron jest zwolennikiem stałego dokształcania i doskonalenia rzemieślników w zakresie ich specjalności — dla podniesienia poziomu rzemiosła. Toteż on właśnie jest inicjatorem reorganizacji komisji egzaminacyjnych mistrzowskiej i czeladniczej dla zawodu koszykarskiego. Sam jako bitny specjalista zagadnień wiklinarskich — znajduje jeszcze czas — przy rozlicznych swoich zajęciach — na wykładanie materiałoznawstwa i technologii na kursach dla brakarzy wikliniarskich, odbywanych w liceum Okr. Zw. Samopomocy Chłopskiej w Starym Tomyślu.

Jeżeli chodzi o koszykarstwo i w ogóle o wikliniarstwo — to zdaniem p. Skowrona — ma ono dużą przyszłość. Trzeba tylko umieć je dobrze zorganizować i postawić na odpowiednim poziomie.

**Ł. REM.**

# Spółdzielczość rzemieślnicza

## podstawowym zagadnieniem rzemiosła

Donosiliśmy już pokrótce, że Poznańska Izba Rzemieślnicza zwołała w dn. 23 ub.m. do Poznania przedstawicieli rzemiosła z całego województwa, celem omówienia wytycznych do zacieśnienia współpracy spółdzielczości rzemieślniczej z samorządem gospodarczym rzemiosła. W ostatnich tygodniach odbyło się szereg zjazdów (prezesów i dyrektorów Izb Rzemieślniczych, rady nadzorczej Centrali Rzemieślniczej i innych), na których sprawę współpracy dyskutowano bardzo szeroko, zwłaszcza w związku z projektami rozszerzenia zasięgu pomocniczych spółdzielni cechowych na wszystkie branże, otoczenia pracowników spółdzielczości właściwą opieką socjalną oraz w związku z koniecznością ostatecznego określenia kierunku spółdzielczości pomocniczej. Na zjazdach wspomnianych poruszano również sprawy szkolenia władz spółdzielni oraz aparatu urzędniczego. Duży nacisk położono na wykonanie budżetu akcji socjalnej w spółdzielczości rzemieślniczej. O tych sprawach poinformował zebranych przewodniczący zjazdu — prezes Pozn. Izby Rzemieślniczej p. Nikodem Muszyński, który zaznaczył m. in., że spółdzielczość w rzemiośle jest w chwili obecnej po prostu kwestią bytu rzemiosła. Dlatego zarządy oraz rady nadzorcze spółdzielni oraz kierownictwo okręgowych związków cechów i cechów muszą do spraw spółdzielczości rzemieślniczej i jej rozwoju przykładać dużo wagi.

W związku z nowym określeniem bazy członkowskiej spółdzielni pomocniczych w nowym statucie, na podstawie którego członkami spółdzielni mogą być pracownicy najemni, zatrudnieni w warsztatach rzemieślniczych, zarówno zarządów cechów, jak i spółdzielni oraz poszczególni właściciele warsztatów mają rozwinąć szeroką akcję propagandową wśród czeladzi i innych pracowników, zachęcając ich do wstępowania do spółdzielni. Okręgowe związki cechów zwołają w najbliższym czasie zebrania informacyjne w sprawach poruszanych na zjeździe delegatów rzemiosła w Poznaniu — przed odbyciem jeszcze walnych zebrań spółdzielni, których cały szereg odbył się już na terenie woj. poznańskiego.

W dyskusji zabierali głos delegaci z Poznania i z prowincji.

Korzystając z okazji licznie zebranych delegatów, prezes p. Muszyński zakomunikował, że w najbliższych dniach nastąpi powołanie komisarycznych zarządów okręgowych związków cechów, aktualne będzie wprowadzenie nowego statutu cechowego, regulaminu dla komisji egzaminacyjnych mistrzowskich i czeladniczych. Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której rzemiosło wielkopolskie manifestuje niezłomną wolę walki o pokój.

**(REM)**

# Poważny dorobek Łódzkiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła

## Wywiad IKP z dyrektorem p. Dmowskim

Zakłady Doskonalenia Rzemiosła, powstałe w Polsce w okresie międzywojennym posiadają już dziś doskonałą opinię. Korzyści, jakie przyniosły one i przynoszą w coraz większym stopniu rzemiosłu i przemysłowi, przygotowując fachowo kadry młodych, doskonałych rzemieślników są widoczne nie tylko dla małych warsztatów ale również dla przemysłu.

Jednym z zakładów o największym w kraju ciężarze gatunkowym jest Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi, mieszczący się przy ul. Łąkowej 4 i zajmujący znaczną część wielkiego kilkupiętrowego gmachu.

Właśnie w maju br. minęła 5 rocznica chlubnego powojennego wznowienia działalności tego ZDRz. Fakt ten jest dla nas okazją do odwiedzenia Zakładu i zaznajomienia się z jego działalnością.

Przyjmuje nas dyrektor Zakładu, doświadczony pedagog p. Zygmunt Dmowski. I rozpoczyna się opowieść o stosunkowo młodej, bo 13-letniej działalności tej ważnej placówki nauczania rzemieślniczego.

Zakład nasz — mówi sympatyczny dyrektor — powstał w dniu 18 grudnia 1936. Zadaniem jego było prowadzenie badań nad rozwojem rzemiosła w woj. łódzkim podnoszenie go pod względem technicznym, gospodarczym, organizacyjnym i kulturalnym. Z miejsca rozpoczęło się również szkolenie narybku. Już rok następny przyniósł na tym odcinku duży plon: przeszkolono 682 uczniów, podczas gdy rok 1938 wykazać się mógł cyfrą 1983 uczniów.

Wyzwolenie naszych ziem spod okupacji niemieckiej pozwoliło na wznowienie działalności. Cyfry rosną, jak również rośnie w dalszym ciągu powaga naszego zakładu. Tendencja tej działalności w jej wszystkich kierunkach jest rozwojowa. W okresie realizacji planu 3—letniego przeszkoliliśmy 7488 uczniów i uczennic. Szkolenie to szło w trzech kierunkach: przysposobienia, dokształcania i doskonalenia rzemiosła.

— Ciekawe są — mówi dalej nasz informator — dane o pochodzeniu socjalnym naszych słuchaczy. Otóż mniejwięcej 70 proc. uczniów to dzieci robotników i chłopów. Pozostałą cyfrę 30 proc. wypełnia młodzież z warstwy rzemieślniczej i innych warstw. Jeśli chodzi o stosunek mężczyzn do kobiet to ma się on mniejwięcej jak 5:3 z przewagą młodzieży męskiej.

— W jakich branżach szkoli Zakład — pytamy — i które cieszą się największą frekwencją?

— Szkolimy w zawodach: budowlanym, drzewnym, metalowym i elektrycznym, włókienniczym, skórzanym, spożywczym i usługowym — informuje dyr. Dmowski, — jednak niezależnie od tego organizujemy kursy specjalne, w tej liczbie jedyne w Polsce pod względem specjalności i poziomu kursy jak np. zegarmistrzowskie mechaniki precyzyjnej, a w organizacji mamy teraz kurs palaczy kotłowych i pierwszy w kraju kurs rytownictwa przemysłowego.

— Uczniowie nasi — mówi dalej kierownik tej placówki szkolenia rzemieślniczego — korzystają w swej nauce fachowej z wielu doskonale wyposażonych warsztatów. Posiadamy warsztaty: ślusarski, (ogólno-przemysłowy i narzędziowy), stolarski, spawalniczy, elektrotechniczny, blacharski, zduński, malarski i kowalski (wzorowe kucie koni). Niezależnie od szkolenia zawodowego prowadzimy badania naukowe w rzemiośle i rozwijamy szeroką działalność kulturalno-oświatową. Organizujemy sekcje: dramatyczną, chór, muzyczną, oraz gazetki ściennej, a biblioteka nasza liczy już 2000 tomów, przyczym frekwencja korzystających z niej wynosi na niektórych kursach około 80 proc. uczniów.

— Jak przedstawia się — pytamy na zakończenie — sprawa mieszkań dla słuchaczy pozamiejscowych?

— Dla chłopców prowadzimy internat, dający dach nad głową, utrzymanie i opiekę 200 uczniom. Pragniemy założyć również internat dla dziewcząt, niestety jednak nie pozwala nam na to w tej chwili fakt, że na naszym terenie znajdują się składy porcelany i ceramiki, zajmujące około 30 proc. naszych pomieszczeń. Mamy poważne kłopoty z tym uciążliwym „lokatorem". Odzyskując te lokale moglibyśmy zrobić dla rzemiosła więcej. I nie tylko więcej ale i jeszcze lepiej, choć i tak największy nasz wysiłek inwestycyjny skierowany jest na rozbudowę, remonty lokali i ich wyposażenie techniczne, co skolei przynosi w swym efekcie coraz lepsze wyniki naszych ogólnych wysiłków dla dobra rzemiosła indywidualnego i przemysłowego.

**Murski**

## Kalendarzyk

*Sobota, 3 czerwca 1950 r.*
Katolicki: Klotyldy, Franciszka
Słowiański: Bratomiły

## BYDGOSZCZ

**Oddział IKP: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.**

### Nowe koła TPPR w mieście i powiecie

Zgodnie z wytycznymi III Krajowego Zjazdu TPPR zarząd grodzki postanowił w miesiącu czerwcu założyć w powiecie bydgoskim 70 nowych kół gromadzkich.

Stan organizacyjny oddziału grodzkiego TPPR na dzień dzisiejszy wynosi 401 kół (355 na terenie miasta i 66 w powiecie). Liczba członków przekracza 42 tysiące osób.

399 koło zarejestrowano w gromadzie Białe Błota, 400 koło — przy Centrali Nasiennej w Bydgoszczy 401 — przy PGR w Lipinkach, gm. Koronowo.

Wspomniane trzy koła będą przez zarząd oddziału nagrodzone dziełami literatury radzieckiej.

### Odpust w parafii Św. Trójcy

W niedzielę, 4 bm. przypada w parafii Św. Trójcy doroczna uroczystość odpustowa.

W sobotę, o godz. 19 wstępne uroczystości rozpoczną się nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu z procesją, które odprawi ks. prof. Walenty Puc; kazanie wygłosi ks. Alfred Olkiewicz.

W niedzielę o godz. 10.15 odbędzie się uroczysta suma, którą w asyście duchowieństwa celebrować będzie o. jezuita sup. Kurdziel. Kazanie odpustowe wygłosi ks. prof. Błażejewski.

O godz. 15.30 uroczystości zakończą solenne nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu z procesją oraz odśpiewaniem Te Deum.

W sobotę, dnia 3 bm. od godz. 16 począwszy, okazja do spowiedzi św.

### Kursy sędziów lekkiej atletyki

WKKF organizuje pod fachowym kierownictwem Pom. OZLA szereg kursów dochodzących dla kandydatów na sędziów lekkiej atletyki w klubach i kołach sportowych.

Kursy w Bydgoszczy rozpoczną się w poniedziałek, 5 czerwca o godz. 18 w sali WKKF, ul. Libelta 4.

Kurs w Toruniu rozpocznie się w sobotę, 10 bm. o godz. 17.30 w Pałacu Sportowym.

Kandydaci nie zgłoszeni jeszcze stawią się bezpośrednio na pierwszą godzinę zajęć.

Kluby i koła sportowe w zrozumieniu ważności akcji szkoleniowej sędziów sportowych winny delegować na kurs odpowiednich kandydatów odpowiadających przewidzianym warunkom. Ilość kandydatów na kurs nieograniczona.

# DNI MORZA pod hasłem walki o pokój

## Ognie sztuczne, balet, chóry i orkiestry nad BRDĄ

Dorocznym zwyczajem Liga Morska organizuje w roku bieżącym w dn. od 23 do 29 bm. uroczystości „Dni Morza". Uroczystości te będą w roku bieżącym nacechowane zdecydowaną walką w obronie pokoju, przeciw imperialistycznym anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym i będą przepojone poczuciem niezłomnej siły światowego frontu pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

„Dni morza" staną się wyrazem solidarności z narodami kolonialnymi i zależnymi, walczącymi o wyzwolenie społeczne i narodowe spod ucisku imperialistów.

Zarząd Okręgu Pomorskiego Ligi Morskiej w Bydgoszczy zwołał pierwszą konferencję Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego Dni Morza w ubiegły piątek.

Zebranie zagaił sekretarz Zarządu Okręgu Ligi Morskiej Fr. Dereziński, po czym prezes Zarz. Okr. Z. Dornowski wyjaśnił cele i zadania „Dni Morza".

Na wstępie ustalono skład komitetu wykonawczego, do którego weszli przedstawiciele: PZPR, ORZZ, KBW, ZMP, TPŻ, TPPR, Ligi Kobiet, Zw. Bojowników, WRN, MRN i PRN. Ustalono również skład sekcji organizacyjnej, propagandowej, imprezowej i sportowej. Sekcje te na specjalnych zebraniach opracują plan pracy.

Tegoroczne „Dni Morza", jakkolwiek będą nosiły charakter ogólnopolski, nie będą scentralizowane w Gdyni, lecz zostały przeniesione w teren.

Projekt programu „Dni Morza" w Bydgoszczy przewiduje w dn. 23 bm. capstrzyk, a w dniu 24 bm. wieczorem pomiędzy g. 19 a 23 — „Wianki". Na imprezę tę złożą się: defilada udekorowanych łodzi, iluminacje, ognie sztuczne, balet, chóry oraz koncert orkiestry. Wstęp na nabrzeże ustalono na 50 i 100 zł, miejsca siedzące — 200 zł.

W następnych dniach odbędą się imprezy wodne, zabawa ludowa w Chmielnikach, popularne zabawy ludowe w Bydgoszczy przy śluzie i na placu przy Gimnazjum im. Kopernika. Do Gdyni i do innych miejscowości nadmorskich zorganizowane będą wycieczki.

Liga Morska w roku bież. specjalny nacisk kładzie na liczny udział wsi w imprezach miejskich „Dni Morza".

## Zobowiązania drużyn harcerskich z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, dnia w którym harcerstwo złoży nowe przyrzeczenie, drużyny harcerskie podejmują masowe zobowiązania.

Na radzie drużyny 5 BDH postanowiono: zaostrzyć dyscyplinę organizacyjną w drużynie, ożywić korespondencję z drużyną czeskiego „Junaka" w Ostrawie, wykonać dla szkoły aktualną gazetkę ścienną i fotomontaż.

19 BDH zobowiązuje się zrobić paczki przyjaźni dla dzieci krajów kapitalistycznych oraz urządzić akademię.

18 BDH zobowiązała się urządzić pomoc koleżeńską w nauce i zlikwidować wszystkie niedostateczne stopnie, przychodzić punktualnie do szkoły na zbiórki harcerskie i wpłacać regularnie składki harcerskie.

25 BDH, zastępy „Przodowników" i „Lotników" podjęły zobowiązania wydania 2 aktualnych gazetek ściennych, naprawienia sprzętu szkolnego, urządzenia świetlicy szkolnej i otoczenia opieką skwerów. Oprócz tego drużyna młodszo - harcerska, postanowiła walczyć o lepsze wyniki w nauce i pomagać w pracy nauczycielowi, zorganizować samopomoc koleżeńską w nauce i wypowiedzieć walkę w opuszczaniu lekcji.

18 BDH przy Zakładzie dla Ociemniałych zobowiązała się powiększyć wykonywanie pomocy naukowych dla Zakładu.

Inne drużyny podejmują podobne zobowiązania.

## Uroczystości religijne w parafii Św. Ducha

Parafia Św. Ducha przy ul. Kujawskiej przeżywała w Zielone Święta wielką uroczystość. W dniu Zesłania Ducha Świętego przypada w tamtejszej parafii doroczny odpust, a poza tym odbyło się przyjęcie dzieci do I Komunii św. W dniu tym świątynia przybrała odświętną szatę.

W sobotę odbyły się wieczorem uroczyste nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.

W pierwsze święto o godz. 7.45 zebrały się dzieci w liczbie przeszło 60 przed kościołem i w procesji wprowadzone zostały do świątyni. Uroczyste nabożeństwo odprawił i kazanie wygłosił ks. prob. Piotr Pilarski, który następnie przyjął dzieci do I Komunii św.

Po wotywnej mszy św. o g. 11.30 odprawiona została solenna suma z procesją z Najśw. Sakramentem, którą celebrował ks. prob. Rólski ze Szwederowa w honorowej asyście ks. sup. Wł. Giemzy i ks. prob. Pilarskiego. Uroczystości uświetniły liczne zastępy dziewczynek, rzucające kwiatki oraz ministranci ubrani w alby. Podczas sumy kazanie odpustowe wygłosił ks. sup. Giemza. Śpiewał chór pod kier. dypl. organisty Dembińskiego. Uroczystość południową zakończono odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga".

Po południu odbyły się uroczyste nieszpory, odprawione przez ks. prob. Renkiewicza w asyście ks. prob. Pilarskiego i ks. Wrzeszcza. Podczas nieszporów wygłoszone zostało kazanie, po czym wyszła procesja odpustowa, oraz druga procesja jubileuszowa, po której nastąpiło przyjęcie dzieci do szkaplerza św. Uroczystość zakończono hymnem „Te Deum".

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

**POLSKI ZW. KRÓTKOFALOWCÓW ODDZ. BYDGOSZCZ.** Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 10 w lokalu Klubu Racjonalizatorów przy Placu Bohaterów Stalingradu 20.

## Chór kolejowy „Hasło" wybrał nowy zarząd

W Bydgoszczy odbyło się walne zebranie chóru kolejowego „Hasło" przy ZZK Bydgoszcz I.

Udział w zebraniu wzięli tymczasowy przewodn. ZZK p. Neydek, przedstawiciel sekcji kulturalno - oświatowej, wiceprezes Okręgu Śpiewaczego II p. Nowicki, delegaci chórów bydgoskich i dyrygenci, senior chóru „Hasło" p. Fl. Krawczak i inni.

Zebranie zagaił długoletni prezes „Hasła" p. Łukaszkiewicz witając zebranych, po czym ukonstytuowało się prezydium walnego zebrania z delegatem Pom. Zw. Śpiewaczego prof. L. Matuszkiem jako przewodniczącym na czele.

Na wstępie uczczono pamięć zmarłych zasłużonych dla śpiewactwa jak I prezesa Zjedn. Polskiego Zw. Śpiewaczego śp. Ponikowskiego oraz członków „Hasła" St. Olszewskiego i Brunona Martina, po czym za pilność i gorliwe spełnianie obowiązków zostali wyróżnieni Jan Ulandowski, Jan Zawadzki, bibliotekarz i Edmund Wrzeszcz.

Chór liczy 60 czynnych członków i 140 członków wspierających. Dyrygent p. Wł. Wittstock stwierdził, że chór w okresie sprawozdawczym wystąpił 80 razy.

Prezes Łukaszkiewicz podkreślił, że spodziewany powrót chóru do Pom. Zw. Śpiewaczego winien nastąpić jaknajprędzej, w przeciwnym bowiem razie ryngraf miasta Bydgoszczy dwukrotnie przez chór „Hasło" zdobyty, chór utraci, albowiem „Hasło" nie należące do Związku Śpiewaczego nie będzie mogło walczyć w tegorocznym konkursie śpiewaczym wspólnie z zespołami śpiewaczymi, członkami Pom. Zw. Śpiewaczego.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: Łukaszkiewicz, prezes; Kosiński — I wiceprezes; Widiński — II wiceprezes; Przygocki — sekretarz; Maternowski — zast. sekr.; Rybak — skarbnik; Zawadzki — bibliotekarz, Ptaszyński — zast. bibl. Kontrolerzy: Gołdyn i Mikołajczyk — radni: Kukliński, Tyborski. Delegaci: Grudowski i Świetlik. Sąd honorowy: Zamlerski, Kruszczyński i Krawczak.

## Wczasy pracownicze

W związku z rozpoczęciem nasilenia akcji wczasów pracowniczych w miesiącach letnich Referat Wczasów Pracowniczych ORZZ komunikuje:

Skierowanie na wczasy 14-dniowe (zwykłe) wydają organa poszczególnych zw. zaw. w terenie, tzn. Oddziały — Rady — i Koła Zakładowe Zw. Zawodowych.

Skierowania na wczasy — krajoznawczo-turystyczne wydaje ORZZ oraz w terenie Pow. Rady Zw. Zawodowych po przedłożeniu zgłoszenia na wczasy, potwierdzonego przez Radę, Koło, Oddział Zw. Zaw.

Wczasy 21-dniowe zdrojowiskowe wydaje ORZZ oraz w terenie Pow. Rady Zw. Zawodowych na podstawie kart badania, zakwalifikowanych przez Komisję Lekarsko-Społeczną odnośnej Ubezpieczalni Społecznej. Po uzyskaniu zgody zakładowej instancji związkowej na przydzielenie skierowania, celem jego otrzymania, należy przedłożyć: zaświadczenie urlopowe pracodawcy, zaświadczenie lekarskie, dowód wpłaty na sumę przypadającą na pracownika i pracodawcę, legitymację zw. zaw. do dokonania adnotacji.

Referat Wczasów Pracowniczych ORZZ dysponuje miejscami we wszystkich uzdrowiskach w Polsce z zachowaniem procentowego wykorzystania przez pracowników fizycznych i umysłowych w myśl okólników ORZZ.

Zgłoszenia na wczasy — zdrojowe jak i turystyczno-krajoznawcze należy zgłaszać z terenu przez Pow. Rady Zw. Zaw., a nie bezpośrednio do tut. Referatu Wczasów.

Członkowie rodzin mogą być kierowani tylko w wypadku wolnych miejsc bez biletu kolejowego, za opłatą normalną, tzn. 650 zł dziennie. Kierowanie na wczasy zdrojowe członków rodzin od 1 maja do 31 października jest wstrzymane.

Dzieci do lat 7 nie mogą korzystać z wczasów normalnych, a tylko w ramach wczasów rodzinnych w Pobierowie i dla „Matki i Dziecka"; zgłoszenia co do powyższych należy kierować do branżowych zw. zaw. Zabieranie dzieci do lat 7 jest niedopuszczalne i nieprzestrzeganie spowoduje odmowę przyjęcia wczasowicza.

Opłaty dla pracowników sektora państwowego i uspołecznionego wynoszą przy zarobku miesięcznym brutto: grupa I — 10.000 zł — 1.120 zł plus dopł. pracodawcy 2.520 zł, razem 3.640 zł; grupa II — od 10.001 do 18.000 zł — 1.960 zł plus dopł. pracodawcy 2.520 zł, razem 4.480 zł; grupa III — od 18.001 do 25.000 zł — 2.800 zł plus dopł. pracodawcy 2.520 zł, razem 5.320 zł; grupa IV — od 25.001 do 35.000 zł — 3.500 zł plus dopł. pracodawcy 2.520 zł, razem 6.020 zł; grupa V — od 35.001 zł wzwyż — 4.200 zł plus dopł. pracodawcy 2.520 zł., razem 6.720 zł.

Dla pracowników sektora prywatnego z umową zbiorową jak wyżej, bez dopłaty pracodawcy. Pracownicy sektora prywatnego nie objęci umową zbiorową opłacają 8.400 zł bez biletu kolejowego.

## Inauguracyjne posiedzenie PKKF

Kolejno powstają na terenie naszego województwa miejskie i powiatowe Komitety Kultury Fizycznej, jako jednostki jednolitego kierownictwa sportem i wychowaniem fizycznym. Po powołaniu do życia MKKF z kolei powołano Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej, którego inauguracyjne posiedzenie odbyło się w Starostwie Powiatowym w Bydgoszczy w dniu wczorajszym.

Po zagajeniu obrad głos zabrał starosta powiatowy Meller, określając w swym przemówieniu rolę Ludowych Zespołów Sportowych oraz zagadnienie rozwoju sportu wiejskiego. Delegat WKKF mówiąc o udziale wsi w wychowaniu fizycznym zaznaczył, że w. f. w najbliższej fazie obejmie 17% ludności wiejskiej.

Obrady, które prowadził nowy przewodniczący PKKF M. Wołosz zakończyła dyskusja, w której m. in. nauczyciele szkół zawodowych z Koronowa i Fordonu apelowali o większą opiekę nad szkolnymi kołami sportowymi. Następnie uchwalono adres do KW PZPR.

W czasie obrad na salę przybyła delegacja LZS oraz Kolejarza z Solca Kujawskiego, aby wyrazić radość z powstania PKKF.

## Co? gdzie? kiedy?

**Teatr Ziemi Pomorskiej.** W sobotę i w niedzielę: Tu mówi Tajmyr.

**KINA — Pomorzanin:** Upiór w Operze. **Polonia:** Legitymacja partyjna. **Wolność:** Romans pajaca. **Orzeł:** Zakochani są sami na świecie. **Gryf:** Sekretarz Rejkomu. **Bałtyk:** Czekaj na mnie. **Bagatela** Skandal.

**Seanse:** Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 20.45.

**WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki** Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego. — Sala Zw. Inwalidów Wojennych: „Mikołaj Kopernik".

**DYŻURY APTEK:** Apteka Centralna, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i Pod Złotym Orłem, Stary Rynek 1, tel. 19-31.

**Pogotowie lekarzy-dentystów.** W sobotę, dnia 3 bm. od godz. 15—17 i w niedzielę, dnia 4 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lek.-stom. dr Zygmunt Herzer, Al. 1 Maja nr 28.

**Ważne telefony:** Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11 Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. — Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej-11-87.

**Program radiowy na bydgoskiej fali**

**Sobota, 3 czerwca:**

8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 8.10 Muzyka. 14.15 Koncert popularny. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Przegląd kulturalny. 16.35 W rytmie tanga. 16.50 Felieton. 22.20 Komentarz tygodnia. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

### Wojewódzki bieg narodowy

W niedzielę o godz. 9.30 na stadionie Związkowca w Bydgoszczy odbędzie się najpoważniejsza impreza sezonu — Wojewódzki Bieg Narodowy.

Do stolicy Pomorza zjedzie się 720 sportowców, którzy odnieśli zwycięstwa w tegorocznych Biegach Narodowych w eliminacjach powiatowych na dystansie 1.000 m mężczyzn i 500 m kobiet. Pojedynek biegaczy Pomorza na bieżni bydgoskiej będzie obfitował w wiele niespodzianek ze względu na udział dobrze zapowiadających się talentów - zawodników z LZS-ów, którzy zmierzą swe siły z zawodnikami klubów sportowych.

Wstęp na imprezę bezpłatny.

### Kursy sędziów pływania

W Bydgoszczy odbędą się w dniach od 6—14 czerwca kursy sędziów pływania w trzech 3-dniowych turnusach.

Ogółem przewiduje się przeszkolenie 150 sędziów pływania.

### Tępienie chwastów obowiązkiem każdego

Chwasty są szkodnikami wśród roślin, ponieważ uniemożliwiają rozwój innym roślinom. Konieczne więc jest ich tępienie, do którego zobowiązani są wszyscy właściciele gruntów, użytkujący grunty oraz ogródki działkowe. Ten sam obowiązek ciąży na właścicielach pól w okręgu podmiejskim. Przede wszystkim chodzi tu o niszczenie ostu, berberysu ognichy i łopuchy.

W czasie od 30 maja do 3 czerwca br. oraz od 7 sierpnia do 12 sierpnia br. odbywa się powszechna akcja tępienia chwastów. Obowiązkowi temu podlegają wszyscy właściciele i użytkownicy gruntów. Miejski Wydział Administracyjny niestosujących się do zarządzenia tępienia chwastów karać będzie grzywnymi. (nik)

## Z ukosa

### $CO_2 + C_2H_6O$

Kefir — to znakomity napój. Kefir — to napój stosowany jako środek odżywczy dla ozdrowieńców lub osłabionych. A ponieważ czuję się osłabiony — piję kefir. Piję go w Barze Mlecznym nr 2. I byłbym go pił dalej wierząc ufnie jak nowonarodzone dziecię w jego lecznicze wartości, gdyby nie kolega, który rozbudził we mnie wątpliwość. „Pijesz kefir?" — pyta. „Piję" — odpowiadam. A on na to: „Wiara twoja uzdrowi cię". Zrobiłem zdumione oczy, więc ciągnął dalej: „Czy czujesz w tym kwaśnym mleku $CO_2$, tj. bezwodnik kwasu węglowego, powstały na skutek wpływu drożdżaków czyli grzybków kefirowych? Czy czujesz w tym co pijesz $C_2H_6O$, czyli alkohol etylowy powstały na skutek działania tychże drożdżaków na laktozę zawartą w krowim mleku? Nie czujesz? A więc pij to dalej i niech ci wyjdzie na wzmocnienie".

Minęły dwa dni. Przestałem pić kefir, bo rzeczywiście trudno mi było wyczuć w nim $CO_2$ i $C_2H_6O$. Chcę się jednak wzmocnić i dlatego proszę o rozwiązanie moich wątpliwości. Pytam więc Bar Mleczny nr 2: czy rzeczywiście pijemy u was kefir, czy tylko kwaśne mleko? Podobno kwaśne mleko też dobrze wpływa na wzmocnienie i będę je chętnie pił. Ale po co ma mój kolega ze mnie kpić? Kefir to kefir, a kwaśne mleko to kwaśne mleko.

*k. o.*

P. S. Mój znajomy kelner od pewnego czasu przestał zupę pomidorową z makaronem nazywać „zupą neapolitańską". W tym dniu zapisałem w pamiętniku: „Józef jest jednak człowiekiem uczciwym".

# FILM O CHOPINIE

Reżyser Aleksander Ford ukończył pracę nad scenariuszem do filmu o Chopinie wykorzystując nowele filmowe J. Broszkiewicza, J. Korngolda oraz nagrodzoną na konkursie „Filmu Polskiego", nowelę filmową S. Hodyny.

Scenariusz obejmuje okres pobytu genialnego kompozytora w Polsce, od 17 roku jego życia. Ukazuje on jak kształtowała się sylwetka twórcza Chopina, jak muzyka jego wyrastała z elementów ludowych.

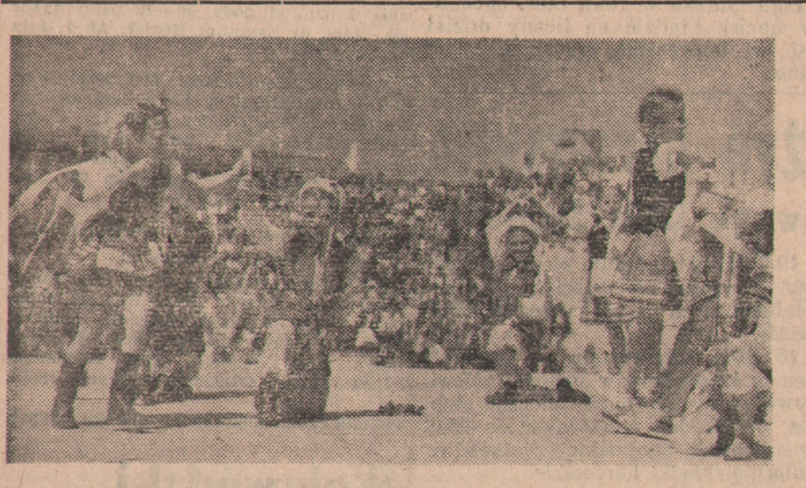
Na tle historycznych wydarzeń ówczesnej epoki występują związane z Chopinem postacie: Czartoryskiego, Lelewela, Wysockiego, Nabielaka, a przede wszystkim Mochnackiego, głównej obok Chopina postaci filmu.

Prócz tych postaci historycznych, występują w filmie m. in. rodzice Chopina, jego pierwsi nauczyciele — Elsner, Kurpiński i in.

Scenariusz daje równocześnie obraz kształtowania się romantyzmu w muzyce i walki z pseudoklasycyzmem.

Dużo miejsca przeznaczono w scenariuszu na muzykę chopinowską, która będzie użyta w filmie bądź w postaci utworów granych przez Chopina w toku akcji, bądź jako tło i ilustracja akcji filmowej.

W chwili obecnej prowadzone są prace przygotowawcze do realizacji filmu, m. in. nad doborem wykonawców; w sierpniu zaś rozpoczęte zostaną zdjęcia.



*Gęsta sieć przedszkoli stwarza najmłodszym dzieciom polskim najlepsze warunki wszechstronnego rozwoju. Otoczone troskliwą opieką znajdują one czas nie tylko na przygotowanie się do oczekujących je zadań w szkole i życiu, ale również na beztroską zabawę, podczas której swobodnie rozbrzmiewa radosny śmiech.*

*Tak oto bawią się dzieci z przedszkola „Ogniska" w Warszawie.*

(Foto: „Film Polski")

## W krzywym zwierciadle

Donosiliśmy wszystkim miłośnikom żeglarstwa, że wkrótce będą mieli okazję nabycia z licytacji pięknego pełnomorskiego żaglowca. Żaglowiec ten zwie się „Glittertind" a pływał pod banderą fińską. Jesienią rozbił się trochę i został wyremontowany w gdyńskiej stoczni rybackiej. Rachunek, w kwocie 2 milj. zł zapłaciła zgodnie z międzynarodowymi zwyczajami polska firma maklerska „Navigator". Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, iż właściciele żaglowca nie kwapili się ze zwrotem pieniędzy. Wszelkie monity w tej sprawie pozostawały bez odpowiedzi, wobec czego firma „Navigator" zwróciła się do sądu w Gdyni, który na statek nałożył areszt. Po prostu przyszedł komornik i zajął „Glittertind'a". Kilka dni temu odbyła się rozprawa. Wyrokiem sądu statek wystawiony będzie na licytację. Będzie to pierwsza tego rodzaju licytacja w historii polskich portów!

* * *

Referat Rzeczy Zagubionych przy Zarządzie Miejskim w Warszawie to istne muzeum osobliwości. Są tam tysiące różnorodnych przedmiotów, które pogubili mieszkańcy stolicy, najbardziej chyba roztargnieni ludzie w Polsce. A więc kalosze, spodnie, marynarki, żakiety, maszyny do pisania(!), kuchenki gazowe, szyby, płaszcze, opony, akumulatory... Nawet... protezy dentystyczne! Wszystkie te niezwykłe zguby bledną jednak w porównaniu z autentyczną krową z ogonem i rogami, która również oczekuje swego właściciela!

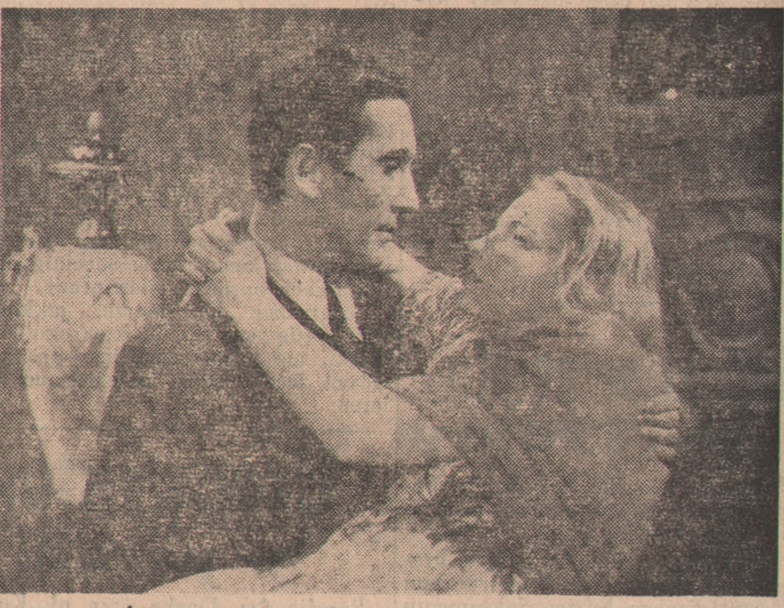
* * *

Stare przysłowie mówi, że „dwa grzyby w barszcz, to już za wiele", czyli, że przesada nigdy nie jest rzeczą wskazaną. Nigdy, proszę państwa! Nawet w pracy na niwie społecznej! Oto, co na ten temat pisze „Trybuna Ludu": pewnemu aktywiście z Mrągowa proponowano objęcie nowej funkcji społecznej. Bronił się przed tym zaszczytem, jak lew, a kiedy naciskano go w dalszym ciągu, zrobił zestawienie funkcji już pełnionych. Okazało się wtedy, że obywatel ów jest ni mniej ni więcej, tylko: przewodniczącym ZMP, przew. Kom. Kontroli Społ. przy PRN, przew. Zw. Zaw. Prac. Inst. Społ., przewodniczycym Sekcji Szkoleniowej P. R. Z. Z., prezesem koła PZZ, d-cą kompanii ORMO, sekretarzem TPPR, sekretarzem ZSCh, z-cą sekr. Obwodu PZZ, członkiem sekcji kult.-fiz. ZMP, członkiem PRN, członkiem Kom. Lokalowej, członkiem Kom. do Walki z Alkoholizmem, członkiem sekcji kult. przy KP PZPR, członkiem Kom. Weryfikacyjnej Zw. Bojowników, członkiem Kom. Rewizyjnej PCK, członkiem Kom. Usprawnienia, członkiem sekcji Kult. i Sztuki przy Starostwie, członkiem Kom. Rewizyjnej PRZZ, członkiem prezydium zarządu pow. ZMP, członkiem Kom. Szkoleniowej ZMP, referentem Kult. Fiz. PRZZ, inspektorem TPPR i referentem młodzieżowym PRZZ. 25 funkcji! Dosyć? Nam się wydaje, że o wiele za wiele!

## Zabezpieczenie ruin zamku w Tenczynku

Zamek w Tenczynku, pochodzący w najstarszych swych częściach z XIV, a zamieniony w ciągu XVI w. w jedną z najpiękniejszych polskich rezydencji, znajdował się dotychczas w stanie zupełnego zaniedbania. Większość murów groziła zawaleniem a w okresie okupacji runęły zachowane jeszcze sklepienia w części wschodniej.

Ostatnio krakowskie władze konserwatorskie przystąpiły do systematycznego zabezpieczenia ruin, przy czym jako pierwszy etap robót została przeprowadzona odbudowa oraz pokryto żelbetową płytą dachową basztę „Izabella". Dokonano również odgruzowania oraz częściowej odbudowy zawalonych sklepień.



*Aleksandra Śląska w filmie „Dom na pustkowiu"* (Foto: „Film Polski")

# Aleksandra Śląska

Kto dziś nie zna sympatycznej, młodej, bo liczącej zaledwie 25 lat, bohaterki filmu „Dom na pustkowiu" — Aleksandry Śląskiej. Znają ją wszyscy miłośnicy teatru i filmu.

Urodzona w Katowicach, od najmłodszych lat zdradza duże zainteresowanie sztuką recytatorską. Będąc małą dziewczynką, deklamuje wiersze w szkołach i na popisach, zawsze wysuwając się na czoło. Marzy więc, by zostać recytatorką, lecz los kieruje jej życiem inaczej.

Oto, po zdaniu matury, mając 20 lat, probuje swych sił na scenie. Jest pilną uczennicą śp. Juliusza Osterwy, który nauczył ją rzemiosła aktorskiego. Jako uczennica Państw. Szkoły Dramatycznej, którą kończy w 1947 r., gra przeważnie role dziewczęce. Ról tych jest ponad 20.

Właściwy debiut teatralny, to udział w głośnej sztuce Wandy Wasilewskiej pt. „Bartosz Głowacki", wystawionej w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Artystka odnosi sukces. Z kolei powierzono jej dalsze role. Rola Helenki (Pan Damazy), Anieli (Wielki człowiek do małych interesów), Zosi (Wesele), Wojewodziny (Mazepa) przynoszą jej coraz większy rozgłos.

Do 1949 r. gra w Krakowie, skąd przenosi się do stolicy i bierze udział w Festiwalu Sztuk Radzieckich. Rola dziennikarki w sztuce Sofronowa pt. „W pewnym mieście", wystawionej na scenie Państw. Teatru Współczesnego, potwierdza wielki talent młodej aktorki. Do licznych sukcesów p. Aleksandry należy zaliczyć rolę Lisel w sztuce Kruczkowskiego „Niemcy", granej z niesłabnącym powodzeniem od przeszło pół roku. Obecnie w próbach są „Mieszczanie" — Gorki'ego. W sztuce tej p. Aleksandra odtwarzać będzie rolę Poli.

Poświęcając się całkowicie pracy teatralnej, p. Aleksandra nakręca w międzyczasie 2 filmy. Rola Niemki (Oberaufseherin) w „Ostatnim etapie" — to jedna z najpiękniejszych i najmocniejszych ról p. Aleksandry. Rola Basi w granym obecnie filmie pt. „Dom na pustkowiu" została odtworzona przez artystkę z wielkim umiarem i powściągliwością, co wysunęło ją na czoło artystek młodego pokolenia.

W niedalekiej przyszłości wystąpi w trzech nowych filmach produkcji polskiej.

(em).

## Pierwsza kobieta na stanowisku przewodn. MKKF

GDYNIA (N) W sali Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej, celem dokonania wyboru przewodniczącego Komitetu. Została nim Elżbieta Łuniewska, która dotychczas pełniła funkcję inspektora KF w Gdyni.

Jest to pierwszy wypadek w Polsce, że przewodniczącym MKKF wybrana została kobieta.



## RADIO

**PROGRAM RADIOWY NA NIEDZIELĘ, 4. VI. 1950:**

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Skocznie i wesoło — muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Piosenki Błantera. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Audycja z cyklu „Concerto Grosso". 10.00 Skrzynka ogólna. 10.20 Wieś tańczy i śpiewa. 10.45 U naszych twórców. 11.00 Feliet. literacki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Pogadanka. 14.00 Wiersze Jana Kochanowskiego. 14.20 Koncert polskiej kapeli ludowej. 14.45 Życiorysy górników. 15.15 Wesoła rodzinka — słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Nasze chóry śpiewają. 16.50 Pogadanka. 17.00 Koncert orkiestry i chóru P. R. w Krakowie. 17.55 Brygada szlifierza Karhana — wg sztuki Waszki Kani. 19.00 Wołoszynow — sonata na skrzypce i fortepian. 19.30 Audycja wymienna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Gra P. Serebriakow. 21.00 Na filarze 407 — audycja rozrywkowa. 22.15 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Na dobranoc — muzyka. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

# SPORT

## Dobranowska bije rekord Polski

BERLIN. W dalszym ciągu igrzysk sportowych niemieckiej młodzieży demokratycznej odbyły się w Magdeburgu wielkie zawody pływackie z udziałem zawodników polskich, radzieckich, węgierskich i niemieckich.

W konkurencji kobiet na 200 m klas. reprezentantka Polski — Dobranowska pobiła po raz drugi, podczas zawodów w Niemieckiej Republice Demokratycznej, rekord Polski wynikiem 3:08,0 min. Drugie miejsce zajęła Schoening (NRD) — 3:16,1.

W sztafecie 3X50 m dow. Polacy: Boniecki, Ludwikowski i Procel zajęli trzecie miejsce z czasem 1:27,4. Zwyciężyła sztafeta radziecka (Mieszkow, Kriukow, Uszakow) w czasie 1:22,6 przed NRD — 1:24,3.

100 m grzbiet. wygrał Kriukow (ZSRR) 1:11,2 przed Abychtem (NRD) — 1:13,4. Na 100 m motyl. zwyciężył Mieszkow (ZSRR) w czasie 1:07,2; 2) Gera (NRD) 1:12,6 (najlepszy czas NRD).

200 m dow. wygrał Uszakow (ZSRR) — 2:11,5, a 200 m klas. — Tumpek (Węgry) 2:42,8.

W konkurencji kobiet Węgierka Gyangoe wygrała 100 m dow. — 1:11,5 i 200 m dow. 2:36,9, a na 100 m grzbiet. Schmidt (NRD) ustaliła najlepszy czas NRD wynikiem 1:22,6.

## Tenisiści Irlandii przybyli do Warszawy

WARSZAWA. W czwartek po południu przybyli samolotem do Warszawy tenisiści Irlandii, którzy w dniach 8—10 bm. wezmą udział w ćwierćfinałowym spotkaniu o puchar Davisa Polska — Irlandia.

Ekipa irlandzka pod kierownictwem Mc Veagh'a przybyła w składzie: Kemp, Hackett i Murphy.

Na lotnisku witali gości przedstawiciele GKKF i Zarządu PZT z inż. Olszowskim na czele. Irlandczycy zamieszkali w hotelu Bristol. W piątek rozpoczną pierwsze treningi na kortach CWKS.

## Bokserzy FSGT pokonani w Szczecinie

SZCZECIN. W rozegranym w Szczecinie meczu bokserskim między reprezentacją ORZZ a reprezentacją FSGT zwycięstwo odniosła drużyna polska 12:4. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie, gromadząc 10 tys. widzów.

Wyniki walk: w muszej Woźniak po najładniejszej walce dnia pokonał Treille; w koguciej — Izydorczyk wygrał z Thibertem; w piórkowej I — Ciupka wygrał z Morestinem; w piórkowej II — Brzeziński pokonał Capelle; w lekkiej — Sadowski zremisował z Mondino; w półśredniej Grzywocz II zremisował z Danglot; w średniej — Sznajder przegrał z Michel; w półciężkiej — Grzelak wygrał z Grenierem.

Walki w ringu prowadził Neuding (Warszawa).

## HUMOR



— Rób większe fale, głuptasku.


REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-20085